Skandaliczny manewr „Lewiatana" — str. 3

10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

MÓWILI O POLSCE CHŁOPI
I MÓWILI WCALE ROZSĄDNIE I SZCZERZE:
ŻE TEGO, TAMTEGO TRZEBA BIĆ,
ŻE SIĘ NIE TRZEBA DAĆ, ŻE TRZEBA JAKOŚ ŻYĆ,
ŻE DŁUŻEJ TAK NIE MOŻE TRWAĆ.

S. Wyspiański

Nr. 355 A — Warszawa, poniedziałek 8 listopada 1937 r. — Rok XII

W walce z żydo-komuną

Zwycięży ruch narodowo-radykalny

1.500 osób na odczycie „ABC" w Wyszkowie

W niedzielę, dnia 7 b. m. w wielkiej sali Domu Katolickiego w Wyszkowie odbył się odczyt redakcji A. B. C., na temat „Polska katolicka i narodowa — nie komunistyczna", który wygłosił p. Wiktor Martini.

Zebranych w liczbie około 1500 osób pozdrowił w imieniu redakcji A. B. C. red. Antoni Szperlich, życząc zwycięstwa w walce o Nowy Ład w Polsce. Pozdrowienie redakcji przyjęto burzliwymi oklaskami.

Następnie zabrał głos p. Wiktor Martini, który przeprowadziwszy głęboką analizę panujących dzisiaj stosunków, uwypuklił i przedstawił napór bezbożniczego komunizmu na narody chrześcijańskie. **Przez 20 lat bez przerwy międzynarodowi podpalacze wywołują rewolucję na całym świecie, usiłując drogą gwałtu i terroru zaprowadzić ustrój komunistyczny.** Sztabem, który kieruje wywoływaniem rewolucji światowej jest Komintern, będący powolnym narzędziem Stalina, czerwonego dyktatora Rosji. Komintern organizuje fronty ludowe i demokratyczne, mające ułatwić i poprzedzić rządy komunistyczne. Wykorzystując kryzys gospodarczy, niedomagania ustroju kapitalistycznego, wyzysk pracy i nędzę wsi, usiłuje zorganizować w swych szeregach wszystkich pragnących lepszego jutra, ukrywając za parawanem pięknych, demagogicznych haseł swe właściwe komunistyczne oblicze. Mózgiem frontów ludowych i demokratycznych są partie komunistyczne, w których rządzą płatni urzędnicy czerwonego cara Rosji.

Propagatorami i właściwymi kierownikami roboty komunistycznej na świecie są żydzi.

Bierność społeczeństwa polskiego to najlepszy współpracownik roboty żydowsko - komunistycznej.

Do walki stanąć musi cały naród polski, ożywiony wielką ideą, jasnym programem i mocną wolą zbudowania w Polsce Nowego Ładu.

Ruch narodowo - radykalny, dążący do zbudowania ustroju, opartego na chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej, do zbudowania Polski ludzi wolnych i twórczych, świadomych roli dziejowej Narodu Polskiego, niszcząc czerwoną zarazę pracą swą zjednoczy wszystkich Polaków.

Wywody prelegenta przyjęte zostały długotrwałą burzą oklasków, po czym wszyscy zebrani stojąc odśpiewali „Hymn Młodych". Wśród okrzyków na cześć ruchu narodowo - radykalnego mieszkańcy Wyszkowa i okolic opuścili zgromadzenie, unosząc ze sobą głębokie przekonanie, że jedynie w realizacji wskazań ruchu narodowo - radykalnego szukać należy lepszego jutra dla Polski.

Czciciele Wotana

Dziś na str. 3-ciej.

Straszne skutki brukowej lektury

Opis otrucia bohatera powieści

wprowadzony w czyn przez czytelnika

Mamy do zanotowania nowy wypadek jaskrawo świadczący o szkodliwym wpływie jaki może wywierać lektura brukowych książek. Bezwartościowe śmiecie zalewają rynek polski, a walka z nimi nie jest dość skuteczna. Nie trzeba chyba dodawać, że w tej „branży" królują przeważnie żydowscy „pisarze" i wydawcy.

W nocy z soboty na niedzielę popełnił samobójstwo trując się cjankiem potasu 44-letni Władysław Łoźniewski, szofer, zamieszkały wraz z żoną i dwojgiem dzieci, przy u. Freta 43. Łoźniewski będąc ciężko chory znajdował się w biedzie, i rzadko pracował, spędzając czas przeważnie na lekturze brukowych powieści pojawiających się w groszowych wydaniach zeszytowych.

Krytycznego dnia wieczorem, Łoźniewski jak zwykle pochłonięty był lekturą powieści p. t. „Jestem niewinny" (nędznego n. b. utworu, pozbawionego wszelkiej wartości, który dziwnym zbiegiem okoliczności został dopuszczony do druku i rozpowszechniania). Łoźniewska, która ułożyła się wraz z dziećmi do snu, prosiła męża, aby również udał się na spoczynek. Łoźniewski zapewnił ją, że „zaraz skończy", wydobył pudełko z trucizną zawartość wsypał do szklanki z wodą w czym żona nie przeszkadzała mu, myśląc że zażywa lekarstwo. Dopiero, gdy w chwilę potem nieszczęśliwy zwalił się nieprzytomny na podłogę, poczęła go cucić. Wszelka pomoc okazała się jednak spóźniona. Działanie trucizny było tak piorunujące, że przybyły lekarz pogotowia stwierdził już śmierć. Samobójca nie pozostawił żadnego listu. Na stole znaleziono tylko zeszyt powieści: „Jestem niewinny" otwarty w miejscu, gdzie bohater popełnia samobójstwo, również przez otrucie.

Zwłoki Łoźniewskiego przewieziono do prosektorium. Policja wszczęła dochodzenie.

Uznanie gen. Franco przez Wielką Brytanię

grozi rozłamem frontu ludowego we Francji

LONDYN, 7.11. Konrespondent paryski „Manchester Guardian" przypisuje decyzji brytyjskiej mianowania agenta rządu brytyjskiego w Burgos, bardzo poważne znaczenie dla rozwoju wewnętrzno politycznego we Francji.

Korespondent twierdzi, że ostatnie posunięcia polityki brytyjskiej w stosunku do gen. Franco, stanowią główny temat rozmów politycznych w Paryżu. W pewnych kołach francuskich stawiane jest znamienne pytanie, czy ministrowi Edenowi uda się rozbić front ludowy, czego wielu innych nie zdołało dokonać. **Socjaliści i komuniści podnoszą alarm przeciwko dokonanemu — ich zdaniem — uznaniu gen. Franco przez W. Brytanię. Gdyby Delbos, Chautemps i inni radykałowie poszli za inicjatywą brytyjską, wychodząc z założenia, że Francja nie może pozwolić sobie na to, aby postępować niezależnie od W. Brytanii, rozłam między radykałami z jednej strony, a socjalistami i komunistami z drugiej — może się okazać nieuniknionу.**

Natomiast francuski obóz narodowy triumfuje. Uważa on, że prędzej czy później, Francja będzie musiała dostosować się do realistycznej polityki W. Brytanii i że radykałowie, których prawe skrzydło dzięki temu wydarzeniu uzyska przewagę, uświadomią sobie ten stan rzeczy, **wskutek czego polityka ta stanie się podstawą rządu narodowego, z którym radykałowie będą musieli współpracować.**

Zdaniem prawicy — pisze dziennik — minister Eden odda jej wielkie przysługi, tłumiąc w zarodku możliwość podjęcia ostrego kursu wobec spraw hiszpańskich przez ewentualny gabinet Herriot — Blum, którego powstanie uważane było za wysoce prawdopodobne, po niedawnym przemówieniu Hierriota na kongresie radykałów w Lille.

Legion Młodych i Z. P. M. D.

w obronie żydów

Trzy organizacje młodzieży akademickiej, a mianowicie Centralny Wydział młodzieży PPS, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej oraz Sekcja Młodych Klubu Demokratycznego ogłosiły wspólną deklarację, w której stanowczo protestują przeciwko „uwłaczającym godności ludzkiej młodzieży żydowskiej" zarządzeniom rektorów w sprawie rozdziału miejsc na uczelniach, „potępiają" ghetto ławkowe dla żydów oraz wyrażają „wdzięczność i cześć" dla prof. Michałowicza i tych wszystkich profesorów, którzy wystąpili w obronie żydów.

Równie czołobitny list wystosował do prof. Michałowicza „Legion Młodych".

Wystąpienia te należy uznać za fakty dodatnie w życiu młodzieży. Celowo zaciemniana ostatnio granica między przeciwnikami żydów a ich przyjaciółmi została w sposób jaskrawy i dla każdego jasny zaznaczona.

Jan Lorentowicz w PAL

na miejsce H. K. Rostworowskiego

W dniach 6 i 7 listopada 1937 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury. W drugim dniu obrad wybrano większością 2/3 głosów akademikiem literatury Jana Lorentowicza na miejsce Karola Huberta Rostworowskiego, który jak wiadomo wystąpił z PAL, nie mogąc się pogodzić ze stanowiskiem tej instytucji wobec wystąpienia Sieroszewskiego w sprawie wawelskiej.

Król defraudantów

zabiega o łączny wyrok

Bohater głośnych afer korupcyjnych, b. naczelnik Urzędu Skarbowego w Radomiu i Sosnowcu, Krzysztoforski podjął starania o wydanie łącznego wyroku w jego procesach.

Krzysztoforski skazany został na 15 lat więzienia za różne nadużycia na terenie Radomia, zaś na 5 lat więzienia za malwersacje sosnowickie.

Koszacki

przechodzić będzie operację

Stan zdrowia narodowca Koszackiego, ciężko rannego w czasie głośnego zamachu na ul. Chmielnej poprawił się znacznie: — chory może już siadać na łóżku. Do zupełnego wyzdrowienia, niestety, jeszcze daleko, gdyż Koszacki będzie zmuszony poddać się operacji wyjęcia kuli rewolwerowej, dotąd tkwiącej w nodze, a być może okaże się potrzeba nawet poważniejszego zabiegu chirurgicznego.

XX-lecie rewolucji bolszewickiej

Dwadzieścia lat temu, w Instytucie na Smolnym, ogłosili Lenin i Trocki na pierwszym Zjeździe Delegatów Rad: „Wyzwolenie proletariatu miast i wsi Rosji".

Partie socjalistyczne całego świata zamykały oczy na potworne okrucieństwa i prześladowania setek tysięcy rosyjskiej inteligencji, całym autorytetem popierając krwawą dyktaturę bolszewicką. Wielkie koncerny prasowe, będące pod wpływami żydowskimi, gloryfikowały każdą zbrodnię i gwałt dokonany w Rosji Sowieckiej, oskarżając o wszeteczuictwo każdego, kto śmiał krytycznie ustosunkować się do zbrodni komunistycznej.

W Rosji tymczasem szalał terror, ogromem swoim i okropnością przewyższający wszystkie dotychczasowe rewolucje. Oczy robotników i chłopów całego świata skierowane na Rosję, oczekiwały kiedy na gruzach caratu wyrośnie nowe państwo, w którym nie będzie niewoli, w którym chłop będzie miał pod dostatkiem ziemi, a robotnik pracy i chleba.

Bardziej niecierpliwi dawali się porwać agitacji komunistycznej i organizowali zbrojne powstania w swych krajach, by zaprowadzić dyktaturę proletariatu. Tak wśród nieustających krwawych wstrząsów na całym świecie, organizowanych i kierowanych przez agentów czerwonej Rosji upłynęło lat dwadzieścia.

* * *

Dwadzieścia lat rządów dyktatury bolszewickiej wykazało całkowite bankructwo doktryny marksistowskiej. Pomimo pełni władzy, bezwzględnej dyktatury, poświęcaniu setek ludzi, nie zrealizowano ani jednego hasła komunistycznego, mającego przynieść ulgę światowi pracy.

Obiecywano zniesienie klas, a wytworzono arystokrację partyjną, w niczym nie różniącą się od dawnej burżuazji. Obiecywano zniesienie wyzysku pracy, a wprowadzono zróżniczkowane płace akordowe i wyniszczający siły robotnicze system Stachanowa. Ostatnia zaś konstytucja zabrała robotnikowi wszystkie przywileje, czyniąc go znowu zwyczajnym proletariuszem, nie mającym żadnego wpływu na poprawę swej doli.

Chłopu zabrano ziemię, dom, inwentarz, przywiązując go do ziemi, jak za czasów najdawniejszej pańszczyzny. 84 procent całego obszaru rolnego Rosji (według sprawozdania Stalina) to kołchozy i sowchozy, w których chłop jest zwyczajnym niewolnikiem. Bez pozwolenia kołchozu nie wolno mu opuszczać granic wsi ani też poszukiwać pracy fabrycznej. Pięć milionów chłopów, którzy przeciwstawiali się kolektywizacji, wywieziono w głąb Syberii z przeznaczeniem na stracenie.

Zamiast obiecywanej wolności i swobody, wprowadzono rządy GPU działające znacznie sprawniej, niż dawna carska ochrana. Każdy, kto posiada samodzielną myśl lub własne zdanie, narażony jest na więzienie lub utratę życia.

Ostatnie trzy lata odsłoniły światu moralny rozkład w partii komunistycznej. Krwawe porachunki Stalina z wewnętrzną opozycją, mord Kirowa, rozstrzelanie marsz. Tuchaczewskiego i szeregu wyższych wojskowych, niekończące się procesy o korupcję, sabotaż, szpiegostwo, organizowanie zamachów — oto obraz

(Dokończenie na str. 3-ej).

Pochmurno i mglisto

Przewidywany przebieg pogody w dn. 8 b. m.: w dalszym ciągu pogoda pochmurna i miejscami mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia. Zwłaszcza na wschodzie kraju. Dość ciepło (dniem temperatura powyżej 10 st.). Wiatry południowe i południowo-wschodnie, dolne słabe, górne z szybkością ok. 30 km/godz.

Włamanie do grobowca

Nieznani sprawcy, wyważyli za pomocą łomu żelaznego, kute drzwi w kaplicy - grobowcu familijnym, hr. St. Skarbka w Drohowyżu, pow. żydaczewskiego i usiłowali obrabować znajdujące się tam zwłoki. Nie zdołali jednak zwłok sprofanować, ponieważ zostali spłoszeni przez straż nocną.

Japończycy sforsowali

Suczao

SZANGHAJ, 7. 11. Wojska japońskie zdołały przerzucić most na rzece Suczao na wysokości m. Czuciakao którą zajęły 3 dni temu. Poważne posiłki japońskie przeprawiają się przez rzekę.

LISTOPAD

8

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—41	15—58
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
10—34	18—52
Dł. dnia	Ubyło
9—17	7—29

Dziś św. Gertrudy
Jutro św. Teodora

Tragiczne położenie robotników sezonowych
pod rządami socjalistów w Radomiu

Położenie robotników w „czerwonym" Radomiu, gdzie króluje socjalistyczny magistrat, jest niezwykle ciężkie. Wypłacane robotnikom, zatrudnionym na sezonowych robotach miejskich w Radomiu płace, wystarczały zaledwie na wyżywienie rodzin i o zaoszczędzeniu nie mogło być mowy. Wobec wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby w ostatnich kilku miesiącach, które podskoczyły o 30 do 50 proc., płace robotnicze nie wystarczały nawet na wyżywienie rodzin robotniczych. Nędza robotników wzrasta wobec tego z dnia na dzień.

W związku ze zbliżającą się zimą i ukończeniem robót sezonowych, robotnicy ze swymi rodzinami skazani są na nędzę i chłód. Konieczne więc są zasiłki na zakupy zimowe, któreby zrównoważyły różnicę zmniejszonych zarobków w sezonie letnim, spowodowaną wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby. Wobec takiej sytuacji, zw. „Praca Polska" wystosował memoriał do Zarządu m. Radomia, w którym domaga się:

„Mając na uwadze rozpaczliwą sytuację materialną warstwy robotniczej na terenie Radomia, Zarząd Związku w myśl uchwały walnego zebrania w dniu 4 b. m. zwraca się do Zarządu Miejskiego o wejrzenie w ciężkie warunki klasy robotniczej, przyznanie robotnikom, którzy zatrudnieni byli na robotach miejskich w roku b. jednorazowego zasiłku na zakupy zimowe w wysokości miesięcznych zarobków dla każdego, aby w ten sposób można było złagodzić nędzę warstwy robotniczej w Radomiu".

Narazie nie wiadomo jak magistrat socjalistyczny sprawę załatwi. Będzie to sprawdzian o ile deklamacja socjalistów jest prawdziwa?

Prośba o pomoc
dla narodowca b. więźnia

Do redakcji naszej zgłosił się bezrobotny narodowiec J. M., który po wyjściu z więzienia znajduje się wraz z rodziną w skrajnej nędzy. Mieszka w barakach na Annopolu. Rodzina, złożona z matki staruszki, 18-letniej siostry i dwóch braci w wieku 7 lat i 12 lat nie ma z czego żyć, ani w co się ubrać. Bezrobotny J. M. nie mogąc znaleźć pracy pragnie zająć się handlem. Potrzebne mu jest na początek przynajmniej 20 zł. Pomoc w gotówce i ubraniu, oraz zgłoszenie pracy dla siostry J. M. uprzejmie prosimy kierować do kantoru naszego, al. Jerozolimskie 3-a od godz. 9 rano. Tel. 818-33.

W imieniu naszego bezrobotnego kolegi gorąco prosimy czytelników „ABC" o pomoc.

Umowa wydawców i dziennikarzy
w sprawie polemik i informacyj prasowych

Odbyło się w Warszawie drugie z rzędu zebranie przedstawicieli Związku Wydawców dzienników i czasopism i Związku Dziennikarzy R. P. oraz wydawców i naczelnych redaktorów dzienników warszawskich. Na zebraniu tym sformułowano zasady, które mają obowiązywać we wzajemnych polemikach prasowych między wydawcami oraz dziennikarzami. Zasady te zmierzają do wyłączenia z życia prasy czynników obniżających poziom moralny dyskusji i informacji prasowych i szkodzących powadze oraz interesom prasy, jako przewodnika i informatora opinii publicznej.

Ustalono, iż w działalności informacyjnej i publicystycznej winna być pomiędzy wydawnictwami oraz dziennikarzami przestrzegana ścisłość informacji, lojalność, przyzwoitość form i dbałość o dobre obyczaje prasowe.

Powyższe zasady, jak również postanowienia w sprawie powołania komisji orzekającej, mającej stać na straży przestrzegania ustalonych zasad, zostały przyjęte przez następujące wydawnictwa: ABC, Pol. Ag. Agrarna Czas, Dobry Wieczór — Kurier Czerwony, Dziennik Ludowy, Dziennik Poranny, Dzień Dobry, Ag. Telegr. „Express", Express Poranny, Gazeta Polska, Goniec Warszawski, Ilustrowany Kurier Codzienny, Ag. „Iskra", Katolicka Ag. Prasowa, Kurier Codzienny 5 gr., Kurier Poranny, Kurier Warszawski, Mały Dziennik, Nasz Przegląd, Polska Zbrojna, Robotnik, Warszawski Dziennik Narodowy, Wieczór Warszawski.

Jednocześnie zgromadzeni przedstawiciele prasy warszawskiej zaprosili wydawców i redaktorów naczelnych innych pism polskich, wychodzących na terenie Rzeczypospolitej i Gdańska, aby przystąpili do protokółu, przyjętego na zebraniu.

Wypowiedzenie umowy
w ceglarstwie śląskim

KATOWICE, 7. 11. Związki zawodowe wypowiedziały na dzień 1 grudnia br. zawartą w dniu 14 stycznia 1936, umowę zarobkową w ceglarstwie śląskim.

Ważność tej umowy obowiązywała jedynie do końca 1936 roku, jednak milcząco została przedłużona do chwili obecnej. Związki zawodowe wypowiadając istniejącą umowę nie wysunęły dotychczas żadnych żądań. Jak się dowiadujemy, robotnicy domagać się będą 25 proc. podwyżki, przegrupowania niektórych robotników do wyższych kategorii płac i podwyżki płac akordowych o 5 proc.

Likwidacja strajku
w kopalni Czechowice

KATOWICE, 7. 11. W ubiegły piątek w godzinach wieczornych doszło do likwidacji strajku na kopalni „Silesia" w Czechowicach. Zgodnie z zawartym porozumieniem pomiędzy pracownikami a dyrekcją na kopalni „Silesia" stosowane będą zarobki obowiązujące w kopalniach zagłębia krakowskiego, zaliczonych do kategorii C. Na przyszłość dyrekcja stosować będzie układ zbiorowy, obowiązujący kopalnie zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego, jak również zachodzące w tym układzie zmiany. Poza tym czas pracy i akordów zastosowane będą według wzorów przyjętych w tych zagłębiach węglowych.

Budowacze otrzymali dodatek dzienny 30 groszy, a 15 proc. zatrudnionych wozaków i 5 robotników, pracujących na powierzchni, zostanie awansowanych do grup wyższych. Normalna praca na kopalni podjęta zostanie w poniedziałek.

Rozporządzenie Min. W. R. i O. P.
W sprawie wynagrodzeń
nauczycieli kontraktowych

Ostatnie rozporządzenie Ministerstwa oświaty w sprawie wynagrodzeń nauczycieli kontraktowych rozróżnia w szkole średniej dwie ich kategorie: zatrudnionych w pełnym i niepełnym obowiązującym wymiarze godzin nauczania.

Pierwsi z nich, o ile posiadają pełne kwalifikacje zawodowe, otrzymują wynagrodzenie równające się VIII-ej grupie uposażenia, w wypadkach nie posiadania pełnych kwalifikacji, wynagrodzenie według IX-ej grupy. Za godziny przepracowane ponad ustalony wymiar kontraktowy nauczyciel otrzymuje po 10 zł. dodatkowo za każdą tygodniową godzinę.

Drudzy niezatrudnieni w pełnym wymiarze, jeśli posiadają pełne kwalifikacje, otrzymują 10 zł. za godzinę lekcji tygodniowo, a bez pełnych kwalifikacji — 8 zł.

Powyższe zarządzenie podaje równocześnie sposób zawierania umowy z nauczycielem kontraktowym, według załączonego do rozporządzenia wzoru.

Z FRONTU PRACY

W POLSCE

Zasypuje się biedaszyby na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska w związku z szeregiem tragicznych wypadków, jakie miały tam miejsce. Biedacy, którzy utrzymywali się na biedaszybach, gorąco zaprotesowali. Sześciu z nich pociągnięto do odpowiedzialności karnej za czynny opór.

* * *

Pomoc zimowa w roku bieżącym objąć ma również wszystkich pracowników umysłowych, pozostających bez pracy. Przydzielona im będzie także odzież oraz korzystać będą z kuchni dla bezrobotnej inteligencji.

Pracownicy spedycyjni we Lwowie dwugodzinnym strajkiem zaprotestowali przeciwko niskim płacom. Akcja ta zmusiła pracodawców do rozpoczęcia rokowań.

* * *

Zakończył się w częstochowskiej **fabryce metalowej** Moszkowicza pięciotygodniowy strajk, jaki wynikł po zredukowaniu 14-tu robotników. Dyrekcja wycofała wymówienia.

* * *

400 robotników otrzymało pracę w hucie Hulczyńskiego w Zawierciu dzięki zainstalowaniu tam nowego amerykańskiego pieca.

16 listopada
Proces sen. Malinowskiego
przed Sądem Apelacyjnym

W warszawskim Sądzie Apelacyjnym wyznaczono na dzień 16 bm. sensacyjny proces prasowy, wytoczony przez sen. Malinowskiego redaktorowi „Słowa Pomorskiego", Dolackiemu, z powodu artykułu dotyczącego korzystania z subwencyj carskich.

W sprawie tej powołano w charakterze świadków szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego.

Sąd I-szej instancji skazał Dolackiego na 6 miesięcy więzienia i wskutek odwołania się oskarżonego sprawa będzie ponownie rozpatrzona.

Stronnictwo Narodowe przeciwko manifestacjom akademickim
w dniu 11 listopada

W sobotę przed południem odbyło się w sali rady miejskiej w Poznaniu zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji młodzieży, w związku z przygotowaniami do obchodu święta Niepodległości 11 listopada.

Przedstawiciele organizacji Stronnictwa Narodowego oświadczyli, że nie wezmą udziału we wspólnym wystąpieniu. Odmowę swą delegaci uzasadnili udziałem w obchodzie święta Niepodległości również organizacji „Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych" (TUR) oraz „Wici", którym zarzucają, że „współpracują z żydami, względnie działają na szkodę państwa". Po tym oświadczeniu przedstawiciele Stronnictwa Narodowego opuścili salę. W dalszym ciągu zebrania wybrano komitet ścisły uroczystości, w skład którego weszli oprócz przedstawicieli wojska, przedstawiciele Bratniej Pomocy uniwersytetu poznańskiego, Bratniej Pomocy W. S. H., korporacji akademickich, Sokolstwa, Harcerzy itd.

Również w Krakowie organizacje młodzieży, znajdujące się pod wpływami Stronnictwa Narodowego na życzenie władz organizacyjnych, odmówiły udziału w pochodzie 11 listopada.

Bar Mieszczański
w nowej szacie

Miłą niespodziankę sprawił wszystkim smakoszom „Bar Mieszczański", Al. Jerozolimskie 7.

Pewnego, pięknego dnia odział się w nową szatę, aby zapewnić swym bywalcom komfort i wygodę.

Po gruntownym, kosztownym remoncie Bar Mieszczański otworzył z powrotem swe podwoje, dla Ciebie miły Gościu.

Właściciel Baru p. W. Wróblewski pieczołowicie dbały o swych bywalców, postawił swój Zakład na najwyższym poziomie sztuki kulinarnej. Wzorowa kuchnia, najwyższej jakości towar, sprawiło to, że Zakład ten, cieszy się nadzwyczajną frekwencją i zaliczony jest do rzędu przedsiębiorstw przodujących.

Skazanie
agitatorów żydowskich

LWÓW, 7. 11. Sąd starościński skazał w dniu dzisiejszym 20 agitatorów żydowskich na karę od 1 do 5 zł. z upomnieniem za to, że dnia 19 października b. r. zmuszali kupców żydowskich we Lwowie do zamykania sklepów na znak protestu przeciwko ekscesom antyżydowskim na uczelniach akademickich we Lwowie.

Kronika prowincjonalna

KRAKÓW

NOWY ROK S. N. P.

W Krakowie odbyła się we czwartek inauguracja nowego roku szkolnego Nauk Politycznych. Sprawozdanie i przemówienie wygłosił dyrektor szkoły prof. Sarna. Następnie przemawiali rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Szafer i dziekan wydziału prawnego prof. Wolter.

LWÓW

STRAJK

200 robotników zajętych w fabryce cukierków „Hazet" proklamowało strajk z powodu wydalenia przez dyrekcję fabryki 4 robotników. Inspektorat Pracy podjął interwencję.

REDUKCJA W MAGISTRACIE

Magistrat m. Lwowa wypowiedział na dzień 31 grudnia br. pracę około 200 urzędnikom kontraktowym zatrudnionym od wielu lat w magistracie lwowskim. Redukcja ma charakter oszczędnościowy.

NAPAD RABUNKOWY

W Jarosławiu Emma Heuberg napadnięta została przez nieznanych sprawców, którzy uderzyli ją z tyłu w głowę i oszołomiwszy w ten sposób zrabowali teczkę, w której mieścił się bilon wartości 180 zł. Sprawcy zbiegli.

LUBLIN

EGZAMINY APLIKANTÓW SĄDOWYCH

(JK) W tych dniach odbyły się w okręgu Apelacji Lubelskiej egzaminy sędziowskie aplikantów sądowych. Ogółem zdało egzaminy sędziowskie 26 aplikantów z tym 7 aplikantów żydów.

POMORZE

7 PODPALEŃ Z ZEMSTY

W Brzeźnie pod Pruszczem równocześnie w siedmiu zabudowaniach wybuchły pożary. Straty przekraczają 60.000 złotych. Władze policyjne aresztowały 27-letnią służącą Klarę Smaglińską, która dokonała podpalenia z zemsty.

SPŁONĄŁ ŻYWCEM

W zabudowaniach Władysława Lisewskiego w Krzecinku wybuchł pożar na strychu tuż obok izby w której spał 23-letni parobek Leon Abramowicz. Abramowicz obudził się w chwili kiedy izba jego stała już w płomieniach i spłonął żywcem.

FABRYKA DYKT POZOSTAJE W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy krążyła pogłoska, że zlikwidowaną zostanie Państwowa Fabryka Płyt Klejonych, która zatrudnia w tej chwili 800 pracowników. Dyrekcja Lasów Państwowych zapewnia, że zlikwidowaną zbj bkilicmfąąąii nia, że nie nastąpi likwidacja.

STANISŁAWÓW

WYBILI ŚCIANĘ W CELI

Stanisławowski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Wasyla Ostapiaka i Romana Sztegryna, skazanych na 15 lat więzienia, którzy usiłowali umknąć z celi więzienia w Nadwórnej, przez wybicie ściany w celi, w czym jednak przeszkodziła przestępcom czujność strażnika więziennego Jankowiaka. (js)

WSTRZYMANA PRACA

W Mikuliczynie pow. nadwórniańskiego wstrzymaną została praca w fabryce wełny drzewnej i wyrobu płyt „Duhrolit", z powodu braku surowca. (js)

AWANTURA NA ZABAWIE

W czasie zabawy ludowej w Mikuliczynie, wybuchła bójka między hucułami, powstała na tle rywalizacji o wiejską piękność. Kilkunastu parobczaków zostało poranionych nożami i butelkami, oraz zdemolowano całkowicie lokal restauracyjny i mieszkanie Cyrli Riesel, u której odbywała się zabawa. (js).

BIEG MYŚLIWSKI

W Stanisławowie odbył się bieg myśliwski „za lisem" urządzony staraniem pułku ułanów Kaniowskich. W biegu wzięło udział 30 jeźdźców i 2 amazonki. Zwycięscą biegu został por. Rogowski. (js).

SIEDLCE

ZGON WETERANA Z 1863 ROKU

W Siedlcach zmarł ostatni weteran z 1863 roku Wincenty Zembrzuski przeżywszy lat 93. W pogrzebie brały udział delegacje wojska, poczty, straży pożarnej i szkolne. Zwłoki na lawecie armatniej eskortowane były przez kompanie honorowe wojska. Ś. p. Zembrzuski odznaczony był krzyżem powstańców śląskich.

„CHRZEŚCIJAŃSKA DOROŻKA"

Staraniem Związku Polskiego w Siedlcach, wszyscy dorożkarze chrześcijanie mają na czapkach poumieszczane tabliczki z napisem „chrześcijańska dorożka".

WILNO

ŻYDOWSKI WYZYSK

Kierownik żydowskiego teatru B-ci Borodzickich zmuszał robotników do pracy w dni świąteczne. Starosta grodzki ukarał go za to grzywną w wysokości 200 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu. (ms).

WYPIERANIE ŻYDÓW

Ostatnio w Wilnie zlikwidowało się 14 sklepów rozmaitych branż, w tym 11 żydowskich. Na ich miejsce powstało 12 nowych, przeważnie drobnych spożywczych sklepików, należących do chrześcijan. (ms.)

WYBRZEŻE

PLANY ZABUDOWY WYBRZEŻA

Komisja opiniodawcza Komisariatu Rządu w Gdyni przyjęła ostatnio opracowane przez oddział zabudowy szczegółowo plany zabudowania terenów Orłowa i Cisowej. W Orłowie szczegółowy plan zabudowania obejmuje tereny, położone między torami kolejowymi, rzeką Kaczą, wybrzeżem morskim i rzeką Kolibianką. Są to tereny przeznaczone częściowo na cele mieszkaniowo - lokalne, hotele i pensjonaty handlowe i t. d. Teren objęty projektem szczegółowego planu zabudowania obejmuje około 55 ha. W Cisowej projekt szczegółowego planu zabudowania przewiduje dzielnicę o charakterze mieszkaniowo robotniczym.

WOŁYŃ

ROZWIĄZANIE UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI

Na polecenie starosty powiatowego w Łucku na terenie miasta i powiatu została rozwiązana ukraińska organizacja gospodarcza p. n. „Silskij Hospodar".

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU ZIEMIAN

W Łucku odbyły się wybory Zarządu Związku Ziemian Wołynia. Do zarządu weszli pp. K. Dowgiałło, sen. T. Dworakowski, p. Galik, T. Krzyżanowski, Al. hr. Ledóchowski, W. Omieciński, St. Starczewski, A. Sumowski, H. Zalewski. Do Rady Nadzorczej weszli pp. ks. Janusz Radziwiłł, A. Pruszyński, K. Pourbaix, J. Mochliński i Dr. St. Lipiński.

KU CZCI ŚW. WINCENTEGO

W niedzielę 7 listopada w Sali Instytutu Akcji Katolickiej, odbył się obchód 200-nej rocznicy kanonizacji św. Wincentego a Paulo, urządzony staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego na Krasnem

Kronika poznańska

TEATRY

TEATR POLSKI: „Damy i huzary"

TEATR WIELKI: Występ słynnej hiszpańskiej tancerki i gwiazdy filmowej MANUELI DEL RIO.

KINA

APOLLO: „Ziemia Błogosławiona".

CORSO: „Kapitan Blood".

GLORIA: „Penny" z Deanne Durbin.

GWIAZDA: „Szesnastolatka".

METROPOLIS: „Więzy miłości".

OŚWIATOWE T.C.L.: „Orzeł leci do Chin".

RENAISSANCE: „Niesamowity dom".

SŁOŃCE: „Scypion Afrykański".

ŚWIT: „Diabły wybrzeży".

WILSONA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

SZLACHTA ZAGRODOWA

Wycieczka kompanii szlachty zagrodowej z okolic Przemyśla, przybyła do Poznania w liczbie przeszło 200 osób i zwiedziła miasto. Orkiestra kompanii koncertowała w południe, a następnie w godzinach popołudniowych na Placu Wolności.

NOWY KIEROWNIK WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO

Kierownikiem wydziału śledczego policji państwowej w Poznaniu, został mianowany komisarz Stanisław Lichniewicz, dotychczasowy kierownik wydziału śledczego w Gdyni, a poprzednio w Białymstoku i Grodnie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MATKI 10-CIORGA DZIECI

Na szosie Adamowo - Wolsztyn, poniosła tragiczną śmierć wdowa po rolniku, Jankowiakowa. Jechała ona ze swym synem wozem, naładowanym ziemniakami i kapustą i w pewnej chwili wpadła pod wóz, którego koła przejechały ją na śmierć. Jankowiakowa była matką 10-ciorga nieletnich dzieci.

to jest tak

OD TEGO TRZEBA BYŁO ZACZĄĆ

W dniu 5 bm. w Ministerstwie Opieki Społecznej, odbyło się pierwsze posiedzenie Naczelnego Wydziału Wykonawczego Ogólno-Polskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Na posiedzeniu, jako pierwszy przemawiał p. min. Zyndram Kościałkowski, który omawiając plan przeprowadzenia tegorocznej akcji pomocy zimowej, podkreślił, iż pierwszym jej celem będzie w miarę możności zatrudnienie nie jak największej ilości bezrobotnych. Pomoc doraźna w formie zasiłków, udzielana będzie jedynie w wypadkach ostatecznych.

Czyż tego rodzaju akcji nie należało rozpocząć już znacznie wcześniej i nie w ramach Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej, ale na płaszczyźnie istniejących już odpowiednich resortów, w odpowiednich ministerstwach?

Czy tego rodzaju akcja, gdyby zapoczątkowana była we właściwym czasie, nie wytworzyłaby warunków o wiele korzystniejszych, niż są obecnie?

Czy, gdyby taka akcja była niegdyś zapoczątkowana, istniałaby obecnie potrzeba organizowania Komitetu Pomocy Zimowej?

S. I.

Rosja wymiera

Władze sowieckie ukryły wyniki spisu ludności

W ZSRR zachodzą rzeczy dziwne. Dnia 6-go stycznia b. roku dokonano w państwie sowieckim powszechnego spisu ludności. Po kilkomiesięcznej pracy podsumowano cyfry i obliczono ostateczne wyniki. Były one tego rodzaju, że niepodobna było ich ogłosić. Chwycono się wówczas niezwykłego sposobu. Rząd wystąpił z oświadczeniem, że „spisu ludności dokonano z zaniedbaniem metod naukowych i niezgodnie z instrukcjami rządu". Wobec tego dokonany spis kazano uważać za... niebyły i wyznaczono przeprowadzenio nowego spisu na rok... 1939-ty.

Zachodzi pytanie: Co właściwie zostało wykryte podczas spisu ludności? Jakie to były fakty i dane, których ogłosić nie śmiał nawet rząd Stalina, który, jak wiadomo, w stosunku do swych poddanych nie cierpi na brak odwagi. Powoływanie się na „nienaukowość metod" jest nie tylko nawskroś fałszywe, lecz i bardzo niezręczne. Przez cały czas wyborów wszystkie dzienniki trąbiły właśnie o naukowości metod, oświadczając, że w żadnym innym kraju podobny „szczery i niesfałszowany" spis byłby nie do pomyślenia. Gdyby metody były naprawdę „nienaukowe" i wadliwe, to cały spis zostałby już w styczniu anulowany. W rzeczywistości jednak spis anulowano tylko wówczas, gdy stały się wiadome jego wyniki.

Różne są opinie co do meritum tej zagadkowej sprawy. Przypuszcza się, jako rzecz najbardziej naturalną, że spis wykazał gwałtowny spadek liczby ludności w ZSRR. Wymienia się nawet cyfrę 159-ciu milionów, miast spodziewanych 180-ciu. Taki rezultat spisu byłby jaskrawym dowodem tego, że Rosja pod rządami Stalina szybko wymiera. Oczywiście, ujawnienie podobnych cyfr miałoby zabójcze dla władz sowieckich znaczenie polityczne, właszcza wewnątrz kraju.

Tym niemniej, hipoteza ta znajduje potwierdzenie w innych faktach, przytaczanych przez prasę sowiecką. Wicekomisarz rolnictwa Paskucki ogłosił niedawno temu w „Izwiestiach" artykuł o zarobkach chłopów sowieckich, z którego wynikało, że liczba chłopów nie przewyższa w ZSRR 70 milionów. Jednocześnie statystyki sowieckie podały, że liczba chłopów wynosi 55 proc. całej ludności. Wynikałoby z tego, że ludność ZSRR nie przewyższa obecnie 140 milionów, czyli że rewolucja socjalistyczna kosztowała Rosję co najmniej 30 milionów istnień ludzkich. Sprawa wymierania wielu rejonów ZSRR poruszana była niejednokrotnie przez statystyków europejskich, którzy obliczali straty ludności na 10 — 15 milionów. Lecz cyfry 30 milionów nikt z uczonych, nawet należących do obozów wrogo usposobionych do ZSRR, nigdy nie wymieniał. Prawdopodobnie, rzeczywistość sowiecka przewyższała najposępniejsze przewidywania.

KOLCE BEZ RÓŻ

TO NIE KASPROWY

W Wilnie zorganizowano pielgrzymkę do Częstochowy. Zapisało się koło tysiąca osób. W oznaczony dzień przyszli na dworzec.

Podano pociąg z samych bydlęcych wagonów.

— To dla państwa, — oświadczył zawiadowca oburzonym pątnikom.

Ano Jasna Góra to nie Kasprowy. Do bobkociągu, żeby zwiększyć frekwencję, to Ministerstwo Komunikacji wozi prawie za darmo i w luksusie, do Matki Boskiej mogą sobie ludzie nie jeździć wcale jak im źle w krowich wagonach.

O CZYM PISZĄ

...Oświadczenie prof. Michałowicza z punktu widzenia teologicznego... Co sądził św. Augustyn o żydach... Wyjątki ze Starego Testamentu... Genealogia 18 pierwszych papieży...

To nie tytuły artykułów w „Przeglądzie Katolickim", ale pokłosie z jednego dnia w prasie chałatowej. Lepiej by się zajęła rozstrząsaniem autentycznych protokułów Mędrców Sjonu. (kol.)

Utworzenie „Konfederacji Polskiej"

jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych

Czytelnicy mówią

Lwów, 24 października.

Myśl utworzenia nadrzędnej moralnej instytucji politycznej, — bo za taką uważam Konfederację Polską, — jest jednym z najdonioślejszych wydarzeń w życiu polskim.

Jeden jest bowiem interes narodu, w rozmaity jedynie sposób może być realizowany — w zależności od różnic programowych, reprezentowanych przez te czy inne ugrupowania. I ten interes narodu oraz podstawowe zasady moralne, — nie mogą być nigdy podporządkowywane. doraźnym interesom partyjnym — czuwać nad tym winna właśnie konfederacja Polska.

Można to najlepiej zaobserwować właśnie tutaj we Lwowie, gdzie polskość zagrożona jest najsilniej przez Ukraińców. Konieczne jest tutaj i uzgodnienie obrony oraz ekspansji polskiej przez wszystkich bez wyjątku Polaków, konieczne jest dalej ustalenie między nimi właściwego wzajemnego stosunku i minimalnego chociażby szacunku.

A to właśnie tak rzadko ma miejsce. Rozbite i dalej rozbijane polskie wysiłki marnują się tutaj we Lwowie w niepotrzebnych sporach i intrygach, — a żywotne interesy polskie wykorzystywane są przez wszystkich bez wyjątku dla własnej roboty i propagandy partyjnej.

Widząc to i odczuwając silnie konieczność wprowadzenia zmian zasadniczych, — przyłączam się całym sercem do rozpoczętej akcji, — widząc w niej zapowiedź lepszej przyszłości.

Uprzejmie proszę o wybaczenie prostych mych słów.

Czołem

St. Nowacki.

3 miliony nie 3 miliardy

W niedzielnym numerze „ABC" do sprawozdania z procesu Staszysa zakradł się błąd, wskutek czego suma budżetów towarzystw litewskich w Polsce podana została na 3 miliardy zł. zamiast 3 milionów zł. jak być powinno.

Za kulisami wielkiego kapitału

Skandaliczny manewr „Lewiatana"

w sprawie kartelu drutu i gwoździ

Mamy do zanotowania nowy manewr „Lewiatana", który ma za zadanie ponowne przywrócenie do życia zlikwidowanego w maju bieżącego roku kartelu gwoździ. Na czele kartelu stoi, jak wiadomo, dyrektor Syndykatu hut, a przyjaciel p. Czesława Peche, p. Bolesław Grodziecki. Prócz niego, w skład dyrekcji wchodzą: Ignacy Landau, Menechem Szajn i Zygmunt Macherski.

PETYCJA

Posłuszne rozkazom „Lewiatana" izby przemysłowo - handlowe na niedawno odbytej specjalnej konferencji wystosowały petycję do ministra przemysłu i handlu, w której rzekomo w interesie polskiego eksportu uzasadniają potrzebę powtornego ukonstytuowania się kartelu drutu i gwoździ.

JAK TO NAZWAĆ?

W trakcie tej konferencji ujawniono niezwykle szczegóły dotyczące działania gwoździarskiego. Okazało się, że zlikwidowany kartel gwoździ i drutu nie wypowiedział w październiku swojej umowy zawartej z międzynarodowym kartelem gwoździ „Iweco", lecz wbrew wszelkim przewidywaniom sprolongował umowę na dalsze pięć lat. Ponieważ umowa z międzynarodowym kartelem zabezpieczona jest wekslami kaucyjnymi na bardzo poważne kwoty, dyrekcja rozwiązanego kartelu postawiła Ministerstwo Przemysłu i Handlu przed alternatywą: albo zgodzić się restytuowanie kartelu drutu i gwoździ, albo też pozwolić na bardzo znaczne straty zainteresowanemu przemysłu.

ODSZKODOWANIE OD „IWECO"

Ciekawe jest również, że dyrekcja kartelu drutu i gwoździ w likwidacji, a ściślej mówiąc dyrekcja Syndykatu hut dokonała tego manewru bez wiedzy, a nawet wbrew woli poszczególnych fabryk.

Eksport drutu i gwoździ dokonywany z Polski za pośrednictwem międzynarodowego kartelu „Iweco" był i jest w wysokim stopniu deficytowy. Premie eksportowe udzielane z funduszów Związku Izb przemysłowo - handlowych wraz ze zwrotami ceł dochodzą do wysokości 200 zł. za tonę, co wynosi wielotysięczne sumy dla całego kartelu.

Mimo uzyskiwania wysokich premii eksportowych, kartel drutu i gwoździ wziął od „Iweco" odszkodowanie, wynoszące setki tysięcy złotych za zaprzestanie eksportu.

Tak wyglądają kulisy ostatniej uchwały konferencji izb przemysłowo-handlowych w sprawie kartelu drutu i gwoździ. Nowy skandal kartelowy niewątpliwie wywoła zainteresowanie odpowiednich czynników nadzorczych, a mamy nadzieję, że nie ulegną one sprytnym manewrom graczy „Lewiatana".

— Co ci jest? zagadnęła z niepokojem, dotykając jej ramienia.

I pod wpływem tego dotknięcia nieco może szorstkiego, a jednak w swej szorstkości pełnego ciepłej pieszczotliwości, Anka odzyskała głos.

— Ciociu — zaszlochała rzucając się w objęcia starej kobiety — tam leży zabity człowiek.

— Zabity człowiek? O, Jezu! Co ty mówisz, dziewczyno? Gdzie?

Oto wyjątek z fascynującej powieści Jerzego Taylora p. t. **„CZCICIELE WOTANA"**, której druk rozpocznie już w ciągu dni najbliższych „ABC".

Surowe ograniczenia w handlu wewnętrznym Niemiec

BERLIN, 6.11. Komisarz do kształtowania cen wydał nowe zarządzenie, charakteryzujące specyficzne warunki, istniejące w niektórych dziedzinach gospodarki prywatnej, a związane z niedostatkiem szeregu artykułów. Zakazany zostaje stosowany dotychczas proceder uzależnienia zbytu danych środków żywnościowych i paszy od jednoczesn. zakupu przez nabywcę inn. jeszcze towarów podobnej lub innej kategorii. Nie wolno również zobowiązywać się do nabycia określonych towarów w celu uzyskania możności zbytu własnych artykułów żywnościowych lub paszy. Niedozwolone jest również jakiekolwiek obchodzenie przepisów, które mogłoby doprowadzić do zwyżki cen. W szczególności karalny jest zbyt artykułów żywnościowych, pasz lub innych towarów wzamian za dokonanie przez nabywcę pewnych świadczeń i usług.

Za przekroczenie powyższych zarządzeń grożą kary więzienia, grzywny, oraz konfiskata artykułów.

Stalin ukrywa się w ruchomym gabinecie

Angielskie dzienniki twierdzą, że obawy Stalina o życie wobec wciąż wzrastających nastrojów opozycyjnych zmusiły go do zastosowania nadzwyczajnych środków dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Podobno Stalin kazał zbudować sobie w Kremlu specjalnie skonstruowany trzechpiętrowy dom. Prywatny gabinet dyktatora znajduje się w opancerzonej windzie, poruszającej się po całym gmachu. W razie zamachu bombowego z samolotu, gabinet ukrywa się pod ziemią.

Obecnie, jak donosi prasa angielska, Stalin nie opuszcza podziemi.

P. Maria Kuncewiczowa laureatką

Sąd konkursowy Nagrody Literackiej m. st. Warszawy, na ostatnim posiedzeniu przyznał nagrodę za rok 1937 Marii Kuncewiczowej za całokształt działalności literackiej ze szczególnym uwzględnieniem prac związanych z Warszawą.

Laureatka debiutowała w literaturze książką p. t. „Przymierze z dzieckiem" (1926). W roku 1927-ym wydała powieść p. t. „Twarz mężczyzny", oraz „Dwa księżyce". Przed kilku laty wystawiona była w Warszawie jej sztuka p. t. „Miłość panieńska". Najwybitniejszą pracą laureatki jest powieść p. t. „Cudzoziemka".

Wybór Sądu Konkursowego Nagrody Literackiej m. st. Warszawy budzi poważne zastrzeżenia. Oczywiście nie można zarzucić p. Kuncewiczowej braku walorów artystycznych, dobór jednak tematów, zarówno jak ich ujęcie, nie pozbawione tendencyjności, pozostawia wiele do życzenia.

W przyszłym roku nagroda literacka Warszawy przypadnie zapewne p. Irenie Krzywickiej.

Sytuację na giełdach amerykańskich uzdrowią nowe zarządzenia

Amerykańskie władze skarbowe wydały nowe zarządzenia, dotyczące tranzakcyj na giełdzie nowojorskiej. Dotychczas według przepisów, wprowadzonych w ramach reform New Deal'u, tranzakcje gotówkowe przy nabywaniu papierów wartościowych odbywać się musiały 55 proc. w gotówce, która wpłacana być miała jednocześnie z zawarciem umowy. Natomiast przy grze na zniżkę t. j. sprzedaży nie posiadanych walorów obowiązywała jedynie wpłata na ręce maklera 10 proc. wartości przedmiotu tranzakcji. W ten sposób zarządzenia giełdowe sprzyjały sprzedaży papierów, nie zachęcając jednak popytu, tak, że przy złej koniunkturze wpływały w kierunku panicznego wyzbywania się akcji po niskich cenach.

Obecnie zapłata gotówkowa przy nabywaniu papierów obniżona zostaje dla nabywcy do 40%. Natomiast przy sprzedaży akcji na termin, w celach gry na zniżkę, sprzedający musi wypłacić na ręce maklera 50% wartości nie posiadanych papierów, albo też zdeponować na ręce maklera efektywne akcje. Ponieważ wpłata przy nabywaniu papierów wynosi obecnie tylko 40%, sprzedaż tym samym przestaje się opłacać.

Zarządzenia te, które wchodzą w życie z dniem 1 listopada r. b. przyczynią się niewątpliwie w znacznym stopniu do uzdrowienia sytuacji na giełdach amerykańskich.

XX-lecie rewolucji bolszewickiej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

moralności bolszewickiej, oto owoce 20-letniej dyktatury bolszewickiej.

* * *

Gdy na czerwonym Kremlu międzynarodowi podpalacze będą obchodzili 20-lecie swych zbrodni, morderstw i wywrotowej działalności, Polacy muszą sobie zdać sprawę z niebezpieczeństwa komunistycznego. Komunizm to nie tylko możliwość najazdu armii czerwonej, ale przede wszystkim to niebezpieczeństwo moralnej i duchowej deprawacji Narodu Polskiego. Komunizm, to zaraza, która zatruwa duszę i umysł, komunizm to religia głosząca kult materii. Dlatego nie zwalczy się komunizmu środkami administracyjnymi, więzieniem i policją. Zwalczyć go może tylko idea, porywająca swym idealizmem i wielkością, jednocząca cały Naród.

Rocznica 20-lecia rewolucji bolszewickiej, to groźne przypomnienie niebezpieczeństwa komunistycznego, w obliczu którego nie czas na drobne i jałowe spory partyjne. Niebezpieczeństwu komunistycznemu Polska musi przeciwstawić mocną, zjednoczoną wolę całego Narodu.

Wiktor Martini

Spełnione życzenie aresztantki

Pozostanie na zimę w więzieniu

Parania Wołoczyj, odsiadująca w więzieniu stanisławowskim karę 1-roku więzienia, wywołała awanturę nie chcąc opuścić celi więziennej po odsiedzeniu kary. Na rozprawie sądowej tłumaczyła się, że nie miała gdzie pójść na zimę, gdyż nie ma ani krewnych, ani znajomych i dlatego chciała drogą awantury pozostać w murach więziennych. Sędzia skazał ją na karę 5 miesięcy więzienia. Wołoczyj zostanie na zimę w więzieniu.

„ABC" walczy o jednolity front narodowy

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Skandale administracji Domów Akademickich

Jak już donosiliśmy na początku roku akademickiego zarząd Domu Akademickiego w Warszawie przeprowadził niesłychaną w dotychczasowych stosunkach akademickich „czystkę" na terenie domu. Czystka ta polegała na tym że obiecując do ostatniej chwili wszystkim byłym mieszkańcom domu przydzielenie mieszkań na rok akademicki 37/38, w ostatniej chwili zawiadomili niewygodnych Fundacji Domów mieszkańców, że na ten rok akademicy mieszkań nie otrzymają. Kiedy oburzona do żywego tego rodzaju postępowaniem młodzież, zażądała wyjaśnień, administracja domów oświadczyła początkowo, że nie może obecnie podać „ze względów technicznych" tych motywów i że zostaną one ogłoszone w pierwszych dniach października.

Zarząd Fundacji zawdzięcza jedynie temu, że okres jesienny jest okresem intensywnej pracy na uczelniach i zdawania egzaminów, że tego rodzaju postępowanie z młodzieżą nie spowodowało dla dyrekcji domów żadnych przykrych konsekwencji.

Jednakże obecnie młodzież po okresie egzaminów ma więcej czasu i dlatego też zaczęła się domagać podania konkretnych motywów i przyczyn odmówienia mieszkania. Tutaj dowiadujemy się rewelacyjnych szczegółów.

W bardzo wielu wypadkach administracja w ogóle odmawia podania przyczyn, a gdy znajdzie się student energiczniejszy, który nie pozwoli się zbyć byle czym daje mu się bezpośrednio lub pośrednio do zrozumienia, że administracja domów ma informacje, iż jest on „oenerowskim pałkarzem", notowanym w policji „wywrotowcem", a czasem wmawia się w petenta, że przecież on oświadczył gdzieś, kiedyś na jakimś zebraniu, iż prawdopodobnie w przyszłym roku nie będzie mieszkał. Nic to, że administracja domu nie tylko nie została zawiadomiona o zrzeczeniu się mieszkania, ale przeciwnie otrzymała podanie o przedłużenie prawa pobytu w domu na rok przyszły. Panu Dąbrowskiemu dyr. Fundacji wystarcza, że jego Totumfacki, p. Strzelecki słyszał gdzieś, od kogoś, że mu ktoś mówił, iż student Iks w roku przyszłym prawdopodobnie mieszkać nie będzie.

Wiele jest na terenie pomocy dla młodzieży akademickiej najrozmaitszych anomalii, śmiesznostek i „radosnej twórczości". Ale praktyki stosowane przez całą klikę p. dyr. Dąbrowskiego przechodzą obecnie miarę „niedociągnięć". Czas byłby najwyższy, żeby czynniki powołane do opieki nad młodzieżą akademicką zdały sobie wreszcie sprawę, że taki stan dłużej trwać nie może. Istnieje przecież Towarzystwo Przyjaciół młodzieży akademickiej, które zapowiadało swojego czasu „sanację" pomocy dla młodzieży. Czasby był, ażeby wreszcie przystąpiło do uregulowania spraw Domu Akademickiego w Warszawie.

Komisja pomocy studentom w Gdańsku

Dnia 22.X. 37 r. o godz. 10-tej odbyło się w Klubie Morskim w Gdańsku Zebranie Komisji dla Spraw Pomocy Studentom w Gdańsku. Na zebranie przybył Dyrektor Departamentu Ministerstwa W. R. i O. P. dr. Alexandrowicz. Przewodniczył zebraniu w zastępstwie Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku Radca Zalewski. W obradach brali pozatem udział Przedstawiciele Ministerstw, Towarzystwa Pomocy Stud. Polakom Politechniki Gdańskiej w W-wie, Komitetu Wojewódzkiego T. P. M. A. w Toruniu, Komitetu Wykonawczego w Gdańsku, oraz Zarządu „Bratniej Pomocy". Głównym tematem obrad była akcja pomocy finansowej akademikom polskim w Gdańsku. Po obradach podejmował Przedstawicieli śniadaniem Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. Minister Chodacki.

Popołudniu Delegaci udali się do Domu Akademickiego we Wrzeszczu, celem zapoznania się ze stanem domu, jego potrzebami oraz tokiem prac centralnego ogrzewania.



Nowoprzyjęci studenci uniwersytetu nowojorskiego muszą poddawać się tradycyjnemu ceremoniałowi, polegającemu na zanurzeniu kandydata w „źródle wiedzy". (Tę część ceremoniału widać na naszym zdjęciu), a następnie na przebiegnięciu między dwoma szeregami starszych kolegów, uzbrojonych... w kije.

Na straży polskiego morza

Walne zebranie Bratniej Pomocy w Gdańsku

Dnia 22.10 b. r. o godz. 20.30, odbyło się Walne Zebranie „Bratniej Pomocy Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej" w jadalni Domu Akademickiego. Zebranie otworzył Prezes p. Jan Tukalski, a przewodniczył p. Władysław Ossowski. Obecni byli na zebraniu z ramienia Komitetu Wykonawczego — p. Radca Zalewski, Kpt. Krukierek, Dr. Grabowski, a z T-wa Pomocy Studentom Polakom Politechniki Gdańskiej — p. Inż. Raciborski.

Po odczytaniu protokółu, przedstawiono sprawozdania Zarządu, agend i poszczególnych Komisyj. Jak wynikało ze sprawozdań, Zarząd dokonał wszelkich starań, aby dopomagać kolegom finansowo, przez starania o stypendia i różne subwencje. Akcja samopomocowa powiodła się dobrze. Z drugiej strony starał się Zarząd o wytworzenie dogodnych warunków mieszkaniowych. Nareszcie ziściły się marzenia mieszkańców Domu Akademickiego. Od szeregu lat jedną z bolączek, była sprawa opalania pokoi zimą. To też najmilszą „Gwiazdką" dla mieszkańców D. A. będzie uruchomienie centralnego ogrzewania przewidziane na dzień 20 grudnia br.

Ilość członków Zrzeszenia z roku na rok w szybkim tempie wzrasta. Obecnie poszczycić się może my około 380 członkami, a ukończyło studia przeszło 300-tu, z których nikt nie jest bez pracy. W ostatnich 2-ch latach przybywa rocznie około 100 nowych członków. Jest to w porównaniu z poprzednimi latami stosunek 5-cio krotnie większy.

Biorąc pod uwagę całokształt pracy Zarządu, Komisja Rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie absolutorium, który przeszedł jednogłośnie. Po 20-minutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowych Władz Zrzeszenia. Wybrano Zarząd w następującym składzie:

Prezes — kol. Dąbrowski Jan, I v-prezes kol. Nowicki Romuald, II v-prezes kol. Cybulski Leszek, sekretarz kol. Mielcarzewicz Józef, skarbnik kol. Ramczykowski Alojzy, kierownik wydziału społecznego kol. Jezierski Antoni, kierownik prasy i propagandy kol. Dakowski Nareyz.

Nowo wybrany prezes kol. Dąbrowski, podziękował zebranym za wybór i przyrzekł kierować sprawami „Bratniej Pomocy" tak, aby poprowadzić Zrzeszenie do dalszego rozkwitu.

Na wniosek kol. Janiszewskiego zebranie wyraziło podziękowanie ustępującemu prezesowi kol. Janowi Tukalskiemu, oraz jego współpracownikom za owocną i gorliwą pracę w czasie prawie półtora rocznej kadencji.

Pod ostrym kątem

Przedstawiam prawdziwego Europejczyka

Żydowski „Nasz Przegląd" po wprowadzeniu ghetta na wyższych uczelniach, zajmuje się obecnie wyszukiwaniem „Europejczyków" (Europejczyk według „Naszego Przeglądu", to człowiek posłuszny i uwielbiający żydów).

W tych dniach, po długich i żmudnych poszukiwaniach, odnaleziono nareszcie „Europejczyka".

Oto on.

„Profesor Odo Bujwid całym swoim życiem zaświadczył, że był i jest Europejczykiem.

Nowy „europejczyk" jest wybitnym chrześcijaninem, który tylko dziwnym trafem nie zrobił kariery w stanie duchownym.

Oto jego złote myśli:

— Każdy, który uważa się za chrześcijanina, nie może inaczej powiedzieć, jak to uczynił prof. Michałowicz. Pierwsza prawda, jaką dziecko słyszy z katechizmu w szkole brzmi: „miłuj bliźniego, jak siebie samego". A potym następuje pytanie: Któż jest bliźnim naszym? i odpowiedź: „Każdy człowiek!" A dalej: Nie rób drugiemu, co tobie nie miło! Tego wymaga najprostsza reguła religii chrześcijańskiej i co zresztą popierają wszystkie dawne religie o wysokiej etyce.

Prawda jaki mądry jest nasz Europejczyk? Sam „papież socjalizmu" pan Niedziałkowski prawie codziennie pouczający zbłąkanych księży na łamach „Robotnika" nicby mu nie mógł zarzucić.

Europejczykowi bardzo się podobali księża prałaci; Popławski i Nowakowski. I nasz „super chrześcijanin" tak ich łagodnie poucza:

„Prawdziwi chrześcijanie tak nie piszą, jak ci księża, którzy chcą ghetto usprawiedliwić..." „ nie uczę religii, tylko przypominam zasady najprostszej etyki".

Dalej „etyczny Europejczyk" przyznaje się szczerze: „muszę powiedzieć, że nastały dziwne czasy, nie rozumiem obecnych czasów".

Po tak cennym wyznaniu, w szczerość którego nie wątpię ani chwili, zastanawia mnie tylko jedna kwestia. Jeśli zacny Europejczyk sam przyznaje, że nie rozumie dzisiejszych czasów i dzisiejszych przemian, to po co zabiera głos, po co wypisuje się w żydowskich pismach.

Nie rozumiesz — milcz i siedź cicho!

B. REZA

Wręczenie insygniów prof. Rybarskiemu

W dn. 4 bm. rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego prof. Antoniewicz wręczył profesorowi Romanowi Rybarskiemu, jako dziekanowi wydziału prawa U. J. P., insygnia władzy łańcuch i berło.

JACEK BRZEZINA 71)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Wyszedł i wpadł w piekło walki. Kule ze świstem przelatywały nad głową, bijąc o gliniane ściany, ryły się w piasku i kurzu. Głuchy huk armat i szczęk karabinów ogłuszał, otumaniał. Jęk rannych rozprzęgał nerwy, trzask szrapnęli wywoływał skurcz strachu.

Dopadł jednak bez szwanku do położonego w kącie podwórza aresztu. Wpadł na korytarz.

Przez judasza pierwszych z brzegu drzwi ujrzał pułkownika.

Stary wojak, blady, z rozwichrzoną siwą czupryną stał sztywno pod murem, zasłuchany w niewidoczną dlań walkę.

Granat wyrżnął w glinianą ścianę, aż zatrzęsła się w posadach.

Grave skulił się. Pobiegł do innych cel. Były puste.

Po pani d'Anduston nie zostało śladu...

* * *

Walka dosięgała szczytu. Nerwy i mózgi to odczuwały. Zbliżał się ostatni etap abou-kemalskiej tragedii.

Huk i trzask rosły z każdą chwilą. Nie słychać już było jęków rannych. Niknęły w chaosie i świście.

Drżały gliniane mury, rozsypując się pod naporem pocisków. Drżało powietrze, siekane stadami kul. Drgały dusze, targane strachem i żądzą krwi.

Zgasł ugodzony śmiertelnie reflektor. Jasna połać ziemi zalała się czernią. Wpadły w nią natychmiast skulone postacie.

Kapitan Ferraro osobiście prowadził atak na bagnety.

* * *

Mimo chłodu pustynnej nocy sierżant Feher czuł żar walki potęgowany ogniem dławiącej go furii.

Bez frencza, na pół nagi, niby demon potępienia, uwijał się przy szybko topniejącej załodze fortu.

Legioniści dobrze strzelali... Coraz mniej czerwonych „tarbuszy" syryjskich ukazywało się przez strzelnice.

Fort wypluwał resztki nagromadzonego w sobie ognia.

Pustynni Arabowie zawiedli. Nie zaatakowali od tyłu legii. Skryli się, jak szakale, gdzieś wśród piasków, zostawiając buntowników ich własnemu losowi.

Upadek fortu był już przesądzony, i gdy zgasł pierwszy reflektor, Feher uznał, że nie tylko godziny, ale i minuty jego życia są policzone.

Do niewoli nie da się wziąć. Zginie, jak na herolda rewolucji przystało, w ogniu płomieni, w huku wstrząsającym ziemię od podstaw.

Rzucił ostatnie spojrzenie na niedobitków abou-kemalskiego garnizonu. Stali przy strzelnicach skrwawieni, umorusani kurzem i prochem, zapomniawszy o wszystkim, pochłonięci jedynie walką. Żadna siła nie zdołałaby ich teraz stąd oderwać.

Z miasta i od pustyni sunęła linia ataku. Za parę minut dosięgnie murów fortu...

Feher spojrzał na czarne, zasiane rojem gwiazd niebo, na pogrążoną w mrokach pustynię. Czarne, wszystko czarne wokoło, prócz krwawych plam, latających mu przed oczyma.

Zagryzł do krwi wargi. Czas było zakończyć komedię życia

* * *

Gdy w najgorętszym ogniu walki przeprowadzono panią d'Anduston z aresztu do arsenału fortu, nie zdawała sobie sprawy, co to ma znaczyć.

Siadła na pace z amunicją i czekała.

Na co? Gdyby ją kto o to zapytał, nie byłaby zdolna odpowiedzieć.

Na gubiące się w mrokach nocy i huku wystrzałów przeznaczenie???

Z ciemnych kątów prochowni wychylały się jakieś cienie, coś szeptało między pakami, jakieś przejmujące zimnem i strachem widmo unosiło się w powietrzu, krążyło, zbliżało do opuszczonej przez ludzi i wolę kobiety.

Z trzaskiem otwarły się pancerne drzwi.

Jak krwawy szatan z latarnią zniszczenia w ręku stanął w nich Feher.

Wyglądał przerażająco. Półnagi, zbryzgany krwią, o błędnym spojrzeniu wariata...

Pani d'Anduston skuliła się, pragnąc zapaść się w ziemię przed jego wzrokiem.

Szedł ku niej. Sztywno, groźnie, jak bóstwo zniszczenia.

— Jesteśmy znowu razem... — zacharczał, kładąc jej mokrą od potu i krwi rękę na ramieniu.

Zrzuciła ją z obrzydzeniem. Ponad jej siły było znosić obecność tego człowieka.

Zaśmiał się złowrogo.

— Nie chcesz mnie? Za późno, moja pani. Od dziś na wieki będziemy razem.

Był pompatyczny. Skłonił się jej głęboko i usiadł naprzeciw okrakiem na pace z amunicją.

Dyndająca w jego ręku latarnia rzucała ruchome cienie na ściany, potęgując upiorny nastrój.

(D. c. n.)

Manifestacja młodzieży akademickiej

w dniu Święta Niepodległości

Odezwa Porozumienia Bratnich Pomocy

W związku z uroczystościami święta Niepodległości, wobec charakteru święta podkreślającego znaczenie armii dla Narodu i współpracę młodzieży akademickiej z wojskiem, Bratnie Pomoce uczelni warszawskich wydały następującą odezwę do całej polskiej młodzieży akademickiej.

DO POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.
KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Polska Młodzież Akademicka jako siła zorganizowana staje u boku Armii czynnej.

Zewnętrzna sytuacja polityczna Polski, położonej między Niemcami, żyjącymi pragnieniem odwetu i odwiecznym hasłem „Drang nach Osten", a komunistyczną Rosją, jest groźna.

Ucisk Polaków w Niemczech, a przede wszystkim jawne i zdecydowane obejmowanie polskiego Gdańska, świadczą o tym, że odrodzony potężnym prądem idei narodowo - socjalistycznej, germanizm czuje swą potęgę i kroczy do realizacji swych zaborczych dążeń przede wszystkim w stosunku do społeczeństwa polskiego.

Zanim przyjdzie do zbrojnych rozpraw armii, toczy się w dobie obecnej wyścig pracy i pogotowia wojennego społeczeństw, stanowiących zaplecze zbrojących się wojsk.

Przygotowanie wojenne Narodu musi być ideowe i techniczne.

Polska Młodzież Akademicka pełniła dotychczas przede wszystkim służbę ideową w walce o panowanie idei narodowej i bezwzględną eliminację żydostwa, komunizmu i im podporządkowanych agentur.

Obecna sytuacja Polski zmusza Polską Młodzież Akademicką do podwojenia swej służby.

Starsze społeczeństwo składa ofiary: samoloty, czołgi, karabiny, pieniądze.

Polska Młodzież Akademicka, nie zmieniając w niczym swych dotychczasowych celów i nie ustępując w walce o Narodową, Wielką Polskę, przyjmie na siebie obowiązek pracy dla podniesienia potencjału wojennego Polski.

Akt ten dokonany zostanie na Zgromadzeniu Ogólno - akademickim w dniu 11 listopada przed Politechniką Warszawską.

Porozumienie Bratnich Pomocy Akademickich Szkół Wyższych w Warszawie:

(—) Mirosław Ostromęcki — Przewodniczący,
(—) Bolesław Jabłoński — Prezes T-wa Br. Pom. SUJP,
(—) Tadeusz Skarzyński — P. o. Prezes T-wa Br. Pom. SPW,
(—) Jerzy Szczeciński — Prezes T-wa Br. Pom. SGGW.

Przed Politechniką o g. 9 m. 30

Prócz tego Bratnie Pomoce wydały następującą odezwę-instrukcję:

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

W związku z odezwą wydaną przez nas wzywamy Was do wzięcia udziału w

ZGROMADZENIU OGÓLNOAKADEMICKIM

na placu przed Politechniką pod hasłem współpracy z Armią i w Defiladzie przed przedstawicielami Armii Polskiej.

Podajemy zarządzenia porządkowe:
1) punktualne przybycie o godzinie 9.30,
2) zachowanie powagi chwili,
3) podporządkowanie się straży porządkowej,
4) przybycie możliwie w czapkach uczelnianych,
5) oficerowie i podchorążowie rezerwy mogą wystąpić w mundurach i płaszczach bez broni bocznej,
6) ustawienie się według wyznaczonych miejsc — uczelniami,
7) karne sformowanie kolumn do defilady.

Szczegółowe zarządzenia będą podane na miejscu przez megafony.

Bratnie Pomoce: U. J. P., P. W., S. G. G. W.

Wszyscy na godz 9.30 dnia 11 listopada 1937 roku.

Arbiter wydał orzeczenie

w zatargu w przemyśle stolarskim

Inspektor Z. Wróblewski, arbiter Ministerstwa Opieki Społecznej w zatargu pomiędzy pracodawcami, a pracownikami stolarskimi na terenie Warszawy, w ubiegły piątek wydał w tej sprawie ostateczne orzeczenie. Rozstrzyga ono tak długotrwały zatarg, którym objęte było szereg przedsiębiorstw i około 10 tysięcy robotników stolarskich.

Orzeczenia arbitrażowe normuje warunki płacy i pracy robotników w tym przemyśle, zatrudnionych zarówno przy robotach stolarskich, budowlanych, jak i meblowych, oraz wszelkich innych.

Ustala ono następujące stawki płac: dla stolarzy I kat. — niemniej niż 1.30 za godzinę, dla stolarzy II kat. — niemniej niż 1,20 za godzinę dla stolarzy III kat. — od 90 do zł. 1.— za godzinę, dla stolarzy podręcznych — od 60 gr. do 80 gr. za godzinę, dla pracowników maszynowych wykwalifikowanych: I kat. — niemniej, niż zł. 1.30 za godzinę, II kat. — niemniej, niż zł. 1,20 za godzinę, III kat. — niemniej niż zł. 1.— za godzinę, dla pracowników maszynowych podręcznych — od 60 do 80 gr. za godzinę, dla robotników placowych — niemniej niż 50 gr. za godzinę.

Pracownicy, wyjeżdżający na montaże poza obszar Warszawy, otrzymywać mają stawki wyższe od normalnego wynagrodzenia — w obrębie woj. warszawskiego — o 10 proc. a poza granicami woj. warszawskiego — o 25 proc.

Równocześnie orzeczenie przewiduje powołanie komisji rozjemczej, w skład której weszliby przedstawiciele pracodawców jak i pracowników, która rozstrzygnęłaby ostatecznie dotychczasowe wątpliwości i spory powstałe na tle stosowania orzeczenia.

Chciał podstawić kolegę

żeby uciec z aresztu

Na niezły koncept wpadł zawodowy kryminalista, Feliks Ankudowicz, skazany za kradzież w Sądzie Grodzkim na 10 miesięcy więzienia. Złodziej przetransportowany czasowo do komisariatu, i osadzono go w celi ogólnej, gdzie Ankudowicz zawarł przyjaźń z niejakim Kazimierzem Zientkiewiczem, którego sprowadzono do komisariatu, dla ustalenia tożsamości.

Dwie godziny przyjacielskiej rozmowy wystarczyły, aby Ankudowicz namówił Zientkiewicza, aby zgodził się odegrać jego rolę, przy czym na pamięć nauczył się danych personalnych przyjaciela. Zientkiewicz po sprawdzeniu miał być zwolniony i w tym celu wywołano go do kancelarii. Tymczasem zaś zamiast Zientkiewicza wyszedł Ankudowicz, wyrecytował przybrane nazwisko oraz wszystkie bliższe dane, jak: imię ojca, nazwisko panieńskie matki, itd. Dyżurny przodownik nabrał przekonania, że jego rozmówca jest posiadaczem dokumentów. Zwrócił mu je i pozwolił odejść.

Ankudowicz miał jednak pecha. Wychodząc natknął się na posterunkowego Molaka, który eskortował go z Sądu Grodzkiego do komisariatu. Policjant zdumiał się, że osobnik skazany na 10 miesięcy więzienia, spokojnie opuszcza komisariat i na wszelki wypadek zatrzymał go. Tylko dzięki temu genialny pomysł zawiódł. Ankudowicz powędrował spowrotem do celi.

Złodzieja i usłużnego przyjaciela oskarżono przed Sądem Okręgowym. Zietnkiewicz bojąc sie rozprawy uciekł. I rozesłano za nim listy gończe. Sąd Okręgowy skazał Ankudowicza na 3 miesiące więzienia.

W jesienne, długie popołudnia...

Nadchodzą ponure, słotne, listopadowe wieczory. Wycieczki, spacery i week - endy trzeba odłożyć. Jedyną atrakcją nadchodzących dni są dancingi w stołecznych lokalach rozrywkowych.

Wzorem lat ubiegłych Dancing Café Club zorganizował w bieżącym sezonie szereg niespodzianek dla miłych gości. Olbrzymim powodzeniem cieszą się nadal tanie podwieczorki taneczne, niemilknące brawa zbierają artyści, występujący na dancingu. Obecnie zjedzie do Café Clubu na gościnne występy duet kubański „Doray and Chela", cieszący się niebywałym powodzeniem w Londynie i Paryżu.

Członkowie rządu i prasa

zwiedzili węzeł warszawski

W sobotę wycieczka złożona z członków rządu, parlamentarzystów i dziennikarzy warszawskich zapoznała się dokładnie z planami i stanem robót przy rozbudowie węzła warszawskiego.

W wycieczce wzięli m. in. udział wicepremier Kwiatkowski, min. Ulrich, wicemin. Piasecki, woj. Jaroszewicz oraz szereg wyższych urzędników min. skarbu, przemysłu, handlu i komunikacji.

Sprawę przebudowy węzła warszawskiego i stan robót omówimy obszernie w najbliższych numerach naszego pisma.

Niezwykłe odkrycie lekarzy

Serce z prawej strony

ma subiekt w Warszawie

Subiekt gastronomiczny w Warszawie Tadeusz Chłebowski, od dłuższego czasu skarżył się na brak apetytu. Gdy poszedł do lekarza, dowiedział się, że serce ma z prawej strony i że skręcenie przełyku pokarmowego w prawo jest przyczyną braku apetytu.

Chlebowski został przesłany na dalsze badania do szpitala Okręgowego w Warszawie, gdzie prześwietlenie promieniami Roentgena potwierdziło wynik pierwszych badań. Zbadano również dwuletniego synka Chlebowskiego oraz ojca Chlebowskiego, u którego serce znaleziono normalnie po lewej stronie klatki piersiowej. Chlebowski liczy sobie obecnie 28 lat i dotychczas nie wiedział, że ma serce po prawej stronie klatki piersiowej. Przy badaniu lekarskim na komisji wojskowej dostał kategorię C.

Ulgi podatkowe

dla właścicieli nowych domów

Właścicielom nowowzniesionych domów przyznawane są na terenie miast następujące ulgi: 1) zwolnienie na lat 15 nowowzniesionej budowli od państwowego podatku od nieruchomości łącznie z dodatkiem samorządowym. Dla uzyskania tej ulgi należy wnieść odpowiednio udokumentowane podanie w terminie dni 60 od daty rozpoczęcia chociażby tylko częściowego użytkowania do tego urzędu skarbowego, na którego terenie budynek jest położony. 2) Ulgi w podatku lokalowym na przeciąg 15 lat przyznaje urząd skarbowy na podstawie dokumentów złożonych w sprawie podatku od nieruchomości. 3) Ulgi przedmiotowe w podatku dochodowym, polegające na zwolnieniu od podatku dododów płynących z nowo wybudowanego domu mieszkalnego w ciągu 15 lat od daty wykończenia. Dla uzyskania tej ulgi należy złożyć umotywowane podanie do tego urzędu skarbowego, na którego terenie właściciel domu nowowzniesionego mieszkał w dniu 15 grudnia roku wykończenia domu i to przed uprawomocnieniem się wymiaru podatku dochodowego za ten rok operacyjny, w którym dom został wykończony. 4) Ulgi podmiotowe, polegające na zwolnieniu od podatku dochodowego dochodów zużytych na budowę domu mieszkalnego. Te ulgi również są przyznawane na podstawie podań, popartych odnośnymi dokumentami i złożonymi w przepisanych terminach. Wszystkie formalności i terminy związane z uzyskaniem ulg podatkowych z tytułu wzniesienia nowej budowli, omawia dokładnie rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 7.6. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 494 z 1934 r.) wydane w wykonaniu ustawy z dn. 24.3. 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. Nr. 22, p. 173).

Gwiazda filmowa

szuka kucharki

Pod takim tytułem ukazało się ogłoszenie na szpaltach poczytnego londyńskiego dziennika „Daily Mail". Osobą, która poszukiwała kucharki była piękna angielska gwiazda filmowa Liliana Maylor.

Do domu gwiazdy zgłosiło się odrazu z górą 130 kandydatek. Wkrótce wyjaśniło się, że przeszło 100 dziewcząt nie ma nic wspólnego z pracą w gospodarstwie. Były to w większości pensjonarki, które pragnęły w ten sposób zbliżyć się do znakomitej aktorki. Wiele z nich przyznało się, że chodziło im o nauczenie się gestów, sposobu mówienia i zachowania się swojej pani, aby samym w ten sposób wykształcić się na gwiazdy. Dowcipna aktorka odesłała dziewczęta spowrotem do szkoły, obiecując im, że co sobotę będzie je uczyć sztuki scenicznej i przygotowywać do przyszłych triumfów na srebrnym ekranie. Na posadę kucharki przyjęła jednak skromną dziewczynę z pod Liverpoolu.

(b. g.).

Swinia — ofiarą

planu czteroletniego

KILONIA, 7. 11. Na szosie Kilonia — Eckenfoerde znaleziono bardzo wychudzoną świnię z przylepioną kartką, na której widniał nast. napis: „Zdycham — jako ofiara planu czteroletniego". Policja usunęła świnię, szukając sprawców tej niezwykłej demonstracji.

„ABC" walczy o Polskę bez żydów

Żółte łaty

i ghetto ławkowe w parkach

Jak donosi „Petit Parisien", sprawa żydowska w Niemczech została wyłączona z kompetencji władz rządowych i przekazana partii narodowo - socjalistycznej. Kierownictwo akcji antyżydowskiej zostało przekazane tak zwanym „gauleiterem" to jest przedstawicielom partii na prowincji, otrzymującym instrukcje wprost z Berlina.

Goebbels pozostawił „gauleiterom" bardzo obszerne pełnomocnictwa, m. in. pozwolił nakazywać żydom na terenie poszczególnych okręgów noszenie żółtych znaków, po których odrazu można będzie poznać żyda. Jak wiadomo, żółty znak stosowany był w średniowieczu.

W Berlinie miejscowy „gauleiter" wprowadził w parkach dla żydów osobne żółte ławki.

Cmentarze bezbożnicze

na miejsce cmentarzy prawosławnych powstają w Moskwie

MOSKWA, 7. 11. W związku z przebudową Moskwy prezydium moskiewskiej rady miejskiej postanowiło z dniem 1 czerwca 1938 roku zamknąć a następnie zniwelować cmentarze: Wagańkowski, Piatnicki, Aleksiejewski, Leonowskij, Ostankowski oraz dwa cmentarze Wszystkich Świętych i cmentarz na Wiedeńskich Górach. Na ich miejsce w grudniu zostanie stworzony nowy cmentarz — oczywiście pozbawiony wszelkich objektów religijnych. Znajdować się będzie w pobliżu wioski Witulino i figurować pod nazwą „Cmentarz Północny".

Zyd oszukał żydów

poczym uciekł z pieniędzmi zagranicę

Przed kilkoma dniami Urząd Śledczy aresztował Józefa Hryniewickiego, brata jego Moszka, lat 22, Gransa Fałkę, zam. przy ul. Wroniej nr. 38, Abrachama Ryterbanda, zam. przy ul. Gęsiej nr. 79, Urena Blajmana, brata jego Lefka, oraz Chaima Gryncwajga, którzy dopuścili się kradzieży futer wartości około 7.500 zł. na szkodę firmy B. Mulman i s-ka.

W sobotę do Urzędu Śledczego zgłosili się właściciele sklepów futrzanych Zygmunt Ekchaus, Moszek Lemer, Ajzyk Borensztein, Mordka Drewnowski oraz Wulf Najman i zameldowali, że Mojsze Boruch Nomesman, zam. przy ul. Kupieckiej nr. 18, nabrał u nich towaru na około 35.000, płacąc za towar częściowo czekami bez pokrycia, częściowo zaś wekslami. Nomesman w dniu 30 października sprzedał swoje mieszkanie i wraz z żoną, Itą Mine, zbiegł za granicę. Nomesman od dłuższego czasu przygotowywał się do ucieczki, gdyż wyrabiał sobie paszporty do Belgii, Francji i Holandii. Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

W sprawie godzin nadliczbowych

orzeczenie S. N.

Według orzeczenia Sądu Najwyższego, pracownik żądający od pracodawcy wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, udowodnić powinien ilość godzin swej pracy oraz jej wartość dla pracodawcy, przyczym wykonywanie pracy w godzinach nadliczbowych powinno być odpowiednio wynagradzane.

W innym swym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, iż ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu zabrania pracy, w poszczególne dni, dłuższej ponad przewidzianą w ust. normę 8 godzin na dobę. Obowiązuje to nawet w wypadku, gdyby praca odbywana była wzamian za pracę innych dni i czas jej nie przekraczał ogólnej normy godzin przepisanych ustawą tygodniową.

Nowy przystanek „Łajski"

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że od dnia 7 listopada rb. na klm. 1.260 linii Legionowo — Zegrze otwiera się nowy przystanek osobowy „Łajski". Na przystanku tym od tejże daty zatrzymywać się będą wszystkie pociągi podmiejskie. Szczegółowy rozkład jazdy w załączeniu.

Nowy zeszyt „PRASY"

Artykuł wstępny, pióra p. Stefana Krzywoszewskiego, prezesa Zarządu Głównego Związku Wydawców, p. t. „O autorytet moralny prasy", poświęcony jest zagadnieniom charakteru i poziomu dyskusji i informacji prasowych, które to zagadnienia stały się ostatnio przedmiotem wspólnej akcji Związku Wydawców i Związku Dziennikarzy.

Szereg artykułów poświęcony jest omówieniu spraw prasowych na gruncie międzynarodowym. W artykule dyrektora Związku Wydawców, p. Stanisława Kauzika, znajdujemy sprawozdanie z XXII Kongresu Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Prasowych, który odbył się niedawno w Paryżu i gdzie rozważano sprawy tak doniosłe, jak np. zagadnienie stosunków między prasą a radiem. Z kolei znajdujemy sprawozdanie z IX Kongresu Międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej i Zawodowej w Paryżu, artykuł o propagandzie ogłoszenia prasowego, prowadzonej ostatnio w Niemczech przez tamtejszy Związek Wydawców, obszerne streszczenie artykułu z „Zeitungswissenschaft" zawierającego opis i ocenę stoiska prasy polskiej na Wystawie Paryskiej, artykuł poświęcony omówieniu dwuletniej działalności biura propagandy prasy holenderskiej „Cebuco", wreszcie recenzje ostatniego wydania „Handbuch der Weltpresse" ze szczególnym uwzględnieniem działu prasy polskiej.

Dyrektor Naczelny „Ruchu" p. E. Seyfried w obszernym artykule p. t. „Kolportaż pism za pośrednictwem „Ruchu" 1937 r." podaje szereg interesujących danych i uwag, dotyczących kolportażu dzienników i czasopism.

W ciekawym felietonie „Jak to jest a jak bywało" red. Witold Noskowski przeprowadza porównanie między dzisiejszym a przedwojennym systemem pracy dziennikarskiej.

P. Kazimierz Dąbrowski w artykule „Prasa jako narzędzie propagandy oszczędności" przeprowadza charakterystykę wzorowej kampanii propagandowej na rzecz oszczędności przy czym szczególny nacisk kładzie na kampanię prasową jako podstawę tej propagandy.

O zagadnieniu normalizacji prasy periodycznej które znajduje się obecnie na warsztacie prac Związku Wydawców i o pożytkach z tej normalizacji płynących — pisze p. Jan Mokrzycki.

Ponadto znajdujemy w zeszycie artykuły: „Polski przemysł papierniczy w 1936 r." oraz artykuł p. Franciszka Kusza — „Niebezpieczeństwo utajone w farbach rotograwiurowych.

Zeszyt uzupełniają stałe działy informacyjne: Prace Związku Wydawców, Organizacje i sprawy dziennikarskie, Prasa polska za granicą, Kronika krajowa, Prasa na szerokim świecie.



Poniedziałek, 8 listopada

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół.

11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Wywiad z cukiernikiem. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. połud.

15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Koncert. 16.50 Pogad. 17.00 Odczyt. 17.15 Recital klarnetowy L. Kurkiewicza. 17.50 Pogad. sport. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Płyty. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 „Droga do rozwoju, czy droga przewrotu?" — S. Thugutt. 19.50 Pogad. 20.00 Konc. rozrywkowy.

Warszawa II

13.00 Płyty. 14.10 Płyty. 15.10 Felieton. 15.25 Muzyka tan. 19.00 Konc. solistów. 19.50 Życie kulturalne. 19.55 Wiad. sport. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka lekka i tan. (płyty).

WARSZAWA I

Wtorek, dn. 9 listopada.

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Aud. dla dzieci. 16.05 Aktualności finans. gospod.

16.15 Trio salonowe. 16.50 Pogad. 17.00 Reportaż. 17.15 Konc. ork. dętej. 17.50 Pogadanka z Zoo. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka techn. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki". 19.30 Koncert chóru. 19.50 Pogad. 20.000 Muz. tan. z filmów dźwięk. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogad. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Recital fortep. Ar. Zilinkis'a 22.50 Przegląd prasy i kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II

Wtorek, dn. 9 listopada.

13.00 Płyty. 14.10 Marsze i tańce z oper. 15.00 Pogad. 15.10 Koncert. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Płyty. 19.50 Życie kulturalne. 19.55 Wiad. sport. 22.00 „Ja czy on" — dyskusja 22.30 Muz. tan. z danc. „Café-Club". 23.30 Muz. tan. (pł.).

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw

z dnia 6 listopada

GON. 1. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Mistake j. Biesiadziński, 2) Gral (10), 3) Duma (31), 4) Nana II (20), wygr. w 1 min. 9,5 s. po walce o 1 dł. Tot. 20, franc. 6,5 i 6 zł.

GON. 2. Dyst. 850 m. Nagr. 1200 zł: 1) Rusałka ż. Gulyas, 2) Ostrzyca (10,5), 3) Turcja (24,5), 4) Hermosa (120,5), 5) Aigokeros (69), 6) Korona II (80), wygr. w 54 s. łatwo o 3 dł. Tot. 16,5, franc. 6,50 i 6 zł.

GON. 3. Dyst. 2100 m. Nagr. 1600 zł: 1) Dyktator ż. Jednaszewski, 2) Ibicus (13,5), 3) Irata (32,5). Wygr. w 2 min. 16,5 s. w zaciętej walce o krótki łeb. Tot. 8 zł.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Republika ż. Michalczyk, 2) Tajfun (28), 3) Odaliska II (15,5), 4) Bidermajer (26), 5) Brysk (45,5), wygr. w 1 min. 8,5 s. w walce, o szyję. Tot. 14, franc. 9 i 13,5 zł.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. Sprzedażna 1800 zł: 1) Jarosław ż. Stasiak, 2) Babinicz (61), 3) Klondike (14), 4) Bobrujsk (15,5), 5) Baronia (28,5), Wygr w 2 min. 15 s. łatwo o 3 dł. Tot. 22,5, franc. 13,5 i 24.5 zł.

GON. 6. Dyst. 1600 m Handicap, 3000 zł: 1) Hawerla j. Kobitowicz, 2) Isolano (23,5), 3) Lawnia (37,5), 4), Harmattan (44,5), 5) Kryniczanka (24,5), 6) Pirandello (55), wygr. w 1 min. 39,5 s. o łeb. Tot. 12,5, franc. 8 i 10,5 zł.

GON. 7. Dyst. 850 m. Nagr. 1200 zł: 1) Joyeuse j. Balcer, 2) Jasień (19), 3) Missy (23), 4) Chmura (64,5) wygr. w 54,5 s. łatwo o 3 dł. Tot. 7,5, franc. 5,5 i 6 zł.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł: 1) Rumak, j. Kalinowski, 2) Desir (42,5), 3) Tęczyn (43,5), 4) Mekka (40,5), 5) Faryś II (54), 6) Tamiza (47), 7) Anteusz (32,5), wygr. w 1 min. 43 s. łatwo o 3 dł. Tot. 11, franc. 6,5, 9 i 9 zł.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1600 zł: 1) Favoritas j. Balcer, 2) Nabok (10,5) 3) Ikaria (23,5), 4) Life Guard (18,5). Wygr. w 2 min. 15 s. łatwo o 3/4 dł. Tot. 26.5, franc. 9,5 i 6,5 zł.

Fraszki warszawskie

KONSERWATYŚCI RUSZAJĄ SIĘ

Zbyt długa była przerwa
Więc ruszyła się „konserwa"
Co nam jednak przyjdzie z tego,
Gdy wolimy coś smacznego:
Powiem cicho wam do uszka
— konserwy owszem — lecz w puszkach.

NO.

Hakata litewska hula
Gimnazja polskie pozbawione praw
Dalszy etap wynaradawiający Polaków

TYLŻA, 6. 11. Z Kowna donoszą, że litewskie ministerstwo oświaty nadesłało do dyrektorów trzech gimnazjów polskich pisma, w których nakazało natychmiastowe wydalenie z polskich szkół średnich wszystkich uczniów, których rodzice mają w paszportach wewnętrznych zapisaną narodowość litewską. Zarządzenie to wydano w czasie, kiedy podania tych rodziców do ministra spraw wewnętrznych o poprawienie fałszywego zapisu ich narodowości dotychczas są niezałatwione.

Równocześnie ministerstwo oświaty cofnęło wszystkim gimnazjom polskim dotychczasowe uprawnienia, na podstawie których świadectwa tych szkół były równoważne ze świadectwami szkół państwowych. To zarządzenie w praktyce równa się likwidacji tych gimnazjów, gdyż odbiera im wszelkie znaczenie dla uczniów.

Nadmienić należy, że zarządzenie o wydaleniu uczniów jest bezprawne, ponieważ ustawa o szkołach średnich nie przewiduje sposobu ustalania narodowości uczniów, a odpowiednie zarządzenie wykonawcze nie zostało dotychczas wydane. Decyzja ministerstwa opiera się na okólniku z 1927 roku, wydanym wówczas dla szkół powszechnych.

Wszelkie starania polskich organizacyj oświatowych, zmierzające do wykazania niezgodności podobnego zarządzenia z brzmieniem ustawy o szkołach średnich, pozostały bez odpowiedzi premiera i ministra oświaty, do których Polacy wystosowali odpowiedni memoriał.

Obecne zarządzenie jest najcięższym ciosem, jaki rząd litewski zadał szkolnictwu polskiemu w ostatnim dziesięcioleciu.

W ślady Zuzanny Lenglen
Jędrzejowska porzuci amatorstwo
o ile otrzyma korzystną ofertę

Polskie Radio zorganizowało audycję z udziałem Jędrzejowskiej i członków PZLT. w związku z pogłoskami o przejściu naszej mistrzyni na zawodostwo.

Jędrzejowska tak wyjaśnia pogłoskę co do rzekomo zawartej umowy z Helen Wills-Moody o rozegranie szeregu pokazowych spotkań:

„Jeszcze podczas pobytu w Ameryce słyszałam wielokrotnie, że tamtejsi zawodowcy noszą się z zamiarem uzupełnienia swych drużyn przez wciągnięcie do nich kobiet. Słyszałam nazwisko Wills Moody, jako tej, która pierwsza ma zamiar przyjąć propozycję. Ktoś wymienial podobno i moje nazwisko. Obecnie dowiedziałam się z depesz amerykańskich o przejściu Wills-Moody na zawodowstwo. Podobno Wills-Moody miała twierdzić, że pierwszą jej przeciwniczką będę ja, ja jednak dotąd konkretnej propozycji nie otrzymałam".

Na postawione pytanie, jak zareaguje Jędrzejowska na ewentualną propozycję, Jędrzejowska odpowiada:

„Doprawdy trudno mi w tej chwili dać odpowiedź na to pytanie. Moim największym pragnieniem jest pozostać amatorką i grać dalej dla Polski. Byłabym też najszczęśliwsza, gdybym mogła tutaj, w Polsce, znaleźć trwałe podstawy egzystencji. Niestety, jednak moja sytuacja materialna nie jest wesoła. Mam starych rodziców w Krakowie, którym muszę i powinnam zabezpieczyć dach nad głową i znośną egzystencję.

W obecnej mojej sytuacji trudno jednak myśleć o tym, gdyż nawet ja sama borykam się często z różnymi trudnościami. Gdybym więc istotnie otrzymała jakąś poważną propozycję — to mimo mej silnej i szczerej chęci pozostania amatorką — musiałabym bardzo poważnie zastanowić się nad nią".

Jak widzimy jedynie brak konkretnych propozycyj powstrzymuje Jędrzejowską od przejścia na zawodowstwo. Czy jednak ewentualne porzucenie amatorstwa opłaci się naszej mistrzyni — można wątpić. Zawodowy sport kobiecy dotychczas nie chwycił. Cyrk Tildena bardzo szybko zrezygnował z sekcji kobiecej i nic nie słychać, żeby słynna Suzann Lenglen zrobiła kokosy podczas swojej zawodowej kariery. O ile wiemy, to „amatorstwo" opłacało się jej znacznie lepiej.

Prokurator żądał surowej kary
na przedstawiciela obcej agentury
Przemówienie stron w procesie Staszyca

WILNO, 6. 11.

W dalszym ciągu procesu Stasysa zabrał głos wiceprokurator Popow, który na wstępie scharakteryzował przestępstwa oskarżonego. Staszys początkowo przyznał się do sprzedawania i zamiany rubli złotych na inną walutę, po tym jednak wszystkiemu zaprzeczył. Zdołano jednak zebrać niezbite dowody winy Staszysa, który wypłacał różnym osobom w Polsce znaczne sumy. Wypłaty te Staszys uskuteczniał z ramienia Narodowego Komitetu Litewskiego, którego był prezesem i który był stale związany ze Związkiem Wyzwolenia Wilna i rządem kowieńskim.

Na jaką karę zasługuje Staszys? — pyta prokurator — Czy na karę od 6 miesięcy do lat 5-ciu, jak mówi dekret dewizowy? Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę stwierdzenie antypaństwowej działalności, to musimy przyjść do przekonania, że Staszys zasługuje na karę w granicach surowszych.

Drugą mowę oskarżycielską wygłosił prokurator Krzysztoń, który poświęcił swe przemówienie stronie politycznej sprawy. Prokurator oznajmił, że urząd prokuratorski wytoczył dochodzenie przeciwko członkom litewskiego komitetu narodowego z art. 76 i 78 kodeksu karnego mówiących o zbrodni stanu. Za Konstantym Staszysem i jego działalnością stoi obca agentura, godząca w byt naszego państwa. Tą agenturą jest „Związek Wyzwolenia Wilna". Sprawa dewizowa jest tylko fragmentem zbrodniczej działalności oskarżonego.

Prokurator podkreślił dalej zbieżność metod działania między komunistyczną partią zachodniej Białorusi a Związkiem Wyzwolenia Wilna. Obie te agentury podały sobie ręce. Dowodzą tego pieniądze pochodzące od Mieczysława Kozłowskiego, agenta bolszewickiego, który w r. 1919 zajmował wybitne stanowisko w hierarchii komunistycznej w Wilnie. Dowodzi tego również akcja prasowa komunistycznej partii zachodniej Białorusi, biorąca w obronę w swoim organie „Czerwony Sztandar" oskarżonego Staszysa przed „polskim faszyzmem". Ponadto prokurator dowodzi, że oskarżony Staszys działał nie tylko ze względów ideowych, ale i dla własnych korzyści materialnych. Mówca wnosi o wymierzenie oskarżonemu najsurowszej kary.

Z kolei zabiera głos obrona. Adw. Engiel podkreślając, że akt oskarżenia mówi tylko o przestępstwach dewizowych, a Staszys nie jest jeszcze oskarżony o zbrodnię stanu, kategorycznie oponuje przeciwko sposobowi postawienia sprawy przez prokuraturę. Cień zdrady stanu, rzucony przez oskarżenie, nie może wpływać na bieg obecnego procesu. Mówca wnosi o uniewinnienie oskarżonego.

Następnie adw. Kowalski polemizował z zarzutami natury politycznej. Znalezienie tajnego memoriału u Żenajtisa, zdaniem obrońcy nie dowodzi jeszcze tego, by oskarżony miał stosować się do instrukcyj w nim zawartych. Wykaz kolporterów bibuły z za kordonu znaleziony u Staszysa jest według oświadczenia oskarżonego, wykazem nazwisk kolporterów nielegalnej literatury Prus, którzy tę literaturę kolportowali jeszcze w r. 1905 na teren ówczesnej Rosji.

Adw. Kowalski wnosi o uniewinnienie oskarżonego.

Z kolei zabierał głos zięć oskarżonego, adw. Juchniewicz, który również wniósł o uniewinnienie oskarżonego Staszysa. Po przerwie popołudniowej przemawiał czwarty z obrońców, adw. Niedzielski z Warszawy.

Włochy przystąpiły
do paktu antykomunistycznego

RZYM, 6.11. W sobotę o g. 11-ej w pałacu Chigi został podpisany protokół, na mocy którego Włochy przystępują w charakterze sygnatariusza pierwotnego do układu przeciw „Kominternowi" zawartego 25 listopada pomiędzy Niemcami a Japonią. Traktat antykomunistyczny dołączony do protokołu obejmuje cztery artykuły. Protokół został podpisany ze strony włoskiej przez min. Ciano, ze strony niemieckiej przez amb. Ribbentropa, ze strony Japonii przez amb. Hotta.

Za zamordowanie żołnierzy angielskich
spalono wioskę arabską

JEROZOLIMA 6. 11. W piątek późnym wieczorem dwaj żołnierze angielscy padli ofiarą zamachu. Zabójstwo obu żołnierzy nastąpiło w chwili gdy spacerowali w Dolinie Józefata w odległości zaledwie kilkuset metrów od góry Syjonu. Obaj Huhschinson i Milton zostali napadnięci z zasadzki niemal na oczach żandarma żyda, który znajdował się w odległości kilkuset metrów od miejsca napadu. Strzały oddane zostały z niewielkiej odległości około 2-ch metrów.

Zabójstwo żołnierzy angielskich skłoniło władze angielskie do podjęcia akcji wojskowej przeciwko ludności wsi Silwan, wśród której przypuszczalnie ukrywają się zabójcy. Oddział żołnierzy przeprowadził szczegółową rewizję we wsi, podczas której znaleziono znaczną ilość broni i amunicji. Domy, w których znaleziono broń lub inne przedmioty, wzbudzające podejrzenie, zostały spalone. Spłonęła cała wieś Silwan.

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inwest.
II-ej emisji

Zł. 1.000 padło na nr. 1 w seriach: 427 679 2093 2590 4147 9135 9247 11025 225 12723 14390 18539 21205 209 723

Nr. 9 w seriach: 1465 4089 5024 5517 6058 9056 9504 12548 962 15570 17654 19401 20247 970 22765 865

NrN. 12 w seriach: 1253 3594 3709 3892 4813 4816 7552 8664 11271 998 12428 14320 15640 18528 21413

Nr. 21 w seriach: 2708 2813 6273 8938 9021 11028 12114 13286 624 17101 505 736 19316 20707 21745

Nr. 26 w seriach: 570 2022 2675 3986 4217 4419 4857 8408 13423 14128 823 16685 17072 360

Nr. 32 w seriach: 1537 3433 5312 7648 8161 9378 11326 14559 15919 16494 534 17231 18317 19308 20718 22484

Nr. 36 w seriach: 4089 5666 9614 10383 11131 179 212 12789 14362 17195 522 18015 19415 20914 22066

Nr. 46 w seriach: 474 2647 5542 6896 11917 13096 668 782 14186 511 18664 806 19741 21051 519

Nr. 48 w seriach: 1012 1894 6472 12140 431 737 13278 15499 17369 840 18300 442 20648 21207 674

Po złotych 500 padło na nr. 15 w seriach: 672 1077 1884 2438 3634 4098 4689 6367 6440 6877 8819 8967 8999 9006 9417 10770 800 11815 866 14127 876 15121 573 913 16444 643 17208 18702 784 19166 682 876 20299 444 21071

Nr. 16 w seriach: 2916 3218 3540 3911 4918 5601 6869 7074 8193 8465 8489 8673 8994 9448 9878 10287 11314 12432 13329 987 14328 15608 16082 128 186 678 17073 163 18770 19709 20255 505 623 635 688

Nr. 39 w seriach: 100 438 916 1888 2144 2161 3175 3370 4077 5242 6150 6544 8191 8861 8877 9692 10274 301 323 11181 323 12510 13306 15194 762 16379 17297 928 18434 21215 413 995 22067 578 934

Nie udał się napad
na kuratora Musioła

Jak się dowiadujemy napad fołksfrontowców na kuratora K. N. P. Musioła spalił na panewce. Wprawdzie grupka młodzieńców usiłowała obrzucić p. Musioła jajkami, lecz jaja trafiły w przypadkowych przechodniów, nie robiąc krzywdy p. kuratorowi. Gdy p. Musioł włożył rękę do kieszeni nieliczni napastnicy natychmiast pierzchli.

Napastnicy mieli wygląd semicki.

4 trupy na torach kolejowych
Rumuńska lokomotywa na ślepym torze
Katastrofa na przejeździe

ŁÓDŹ, 6. 11. Dzisiaj na torze kolejowym pod Ozorkowem miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek. Mianowicie furmanka z woźnicą i 3 pasażerami przejeżdżająca przez niezabezpieczony przejazd kolejowy wpadła pod pociąg osobowy jadący z Gdyni do Łodzi.

3 pasażerowie furmanki, których tożsamości na razie nie zdołano ustalić, ponieśli śmierć na miejscu. Woźnica zaś 23-letni Stanisław Król został ciężko ranny. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

LWÓW, 6. 11. Na pograniczu polsko - rumuńskim manewrująca lokomotywa rumuńska spowodowała na stacji Śniatyn — Załucze, katastrofę kolejową, wjeżdżając na ślepy tor, na którym stały polskie wagony kolejowe.

Skutkiem zderzenia zabity został 25-letni pracownik polskich kolei Andrzej Weber, a ciężkie rany odnieśli dwai pracownicy Lolejowi, a to: Michał Rubak i Piotr Sandulak.

Winę zderzenia ponosi maszynista i palacz parowozu rumuńskiego. Obydwaj zostali aresztowani i postawieni do dyspozycji władz śledczych.

Zabójca wywiadowcy
przed Sądem Najwyższym

Dnia 1 grudnia r. b. w Sądzie Najwyższym odbędzie się proces skazanego w dwóch instancjach na karę śmierci Welwela Szczerbowskiego, zabójcy ś. p. starszego wywiadowcy w Brześciu. Zbrodnia była dokonana na tle interwencji policji z rzeźnikami żydowskimi, prowadzącymi nielegalny ubój. Od kary śmierci wniosła skargę kasacyjną obrona Szczerbowskiego.

Akcja płk. Sławka
przeciwko Klubowi Ozonu

Informowaliśmy już naszych Czytelników o uchwale grupy regionalnej posłów i senatorów województwa kieleckiego, która wypowiedziała się przeciwko tworzeniu klubów politycznych na terenie Sejmu. Ostrze tej uchwały kieruje się, jak wiadomo, przeciwko projektowanemu utworzeniu klubu parlamentarnego Ozonu.

Ciekawym pendant do tej uchwały jest fakt, że zebranie odbyło się pod przewodnictwem posła Brzęk-Osińskiego, który jak wiadomo był sekretarzem BB i jest człowiekiem zaufanym płk. Sławka. W świetle tego kulisy uchwały grupy kieleckiej są jasne.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Wznowienie wykładów
na W.S.B.M.

Jak się dowiadujemy, wyższa szkoła budowy maszyn im. Wawelberga w Warszawie zamknięta od kilku dni z powodu zajść, jakie wynikły na tle wprowadzenia separacji ławkowej, ma być niebawem otwarta. Wykłady rozpoczną się 12 lub 15 b. m.

Ostatnie wiadomości sportowe

Sokół - Geyer 10:6
Majchrzycki przegrywa z Pisarskim

Mecz bokserski pomiędzy Sokołem poznańskim a łódzkim Geyerem zakończył się zwycięstwem zespołu poznańskiego w stosunku 10:6. Sensacją tego spotkania jest porażka Majchrzyckiego w walce z Pisarskim.

Musza: Gąsiorek (S) zwyciężył na punkty Usielskiego.

Kogucia: Janowczyk oddaje punkty wskutek nadwagi Wojciechowskiemu.

Piórkowa Rogalski (S) zwycięża na punkty Troszyńskiego.

Lekka: Gielnik (S) wygrał na punkty z Wojciechowskim Adamem.

W tej samej wadze Pela (S) wysoko na punkty pokonał Kulibabkę (G)

Półśrednia: Ostrowski (S) zwycięża niezasłużenie z Orzechowiakiem.

Najciekawszą walkę dnia rozegrali ze sobą Majchrzycki (S) i Pisarski (G). Poznańczyk walczył słabo i natrafił na dysponowanego Pisarskiego, który w 1-ej oraz 3-ciej rundzie zdecydowanie górował i zdołał licznymi ciosami oszołomić Majchrzyckiego. Dopiero w 3-ej rundzie Majchrzycki walczył nieco skuteczniej, lecz nie zdołał nadrobić straconych punktów i przegrał walkę.

W półciężkiej Dankowski (S) przez wszystkie 3 starcia górował nad Wurmem, wygrywając na punkty.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 68.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30 -19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 Tel 111 44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34 tel. 135, Kalisz Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji. W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński